

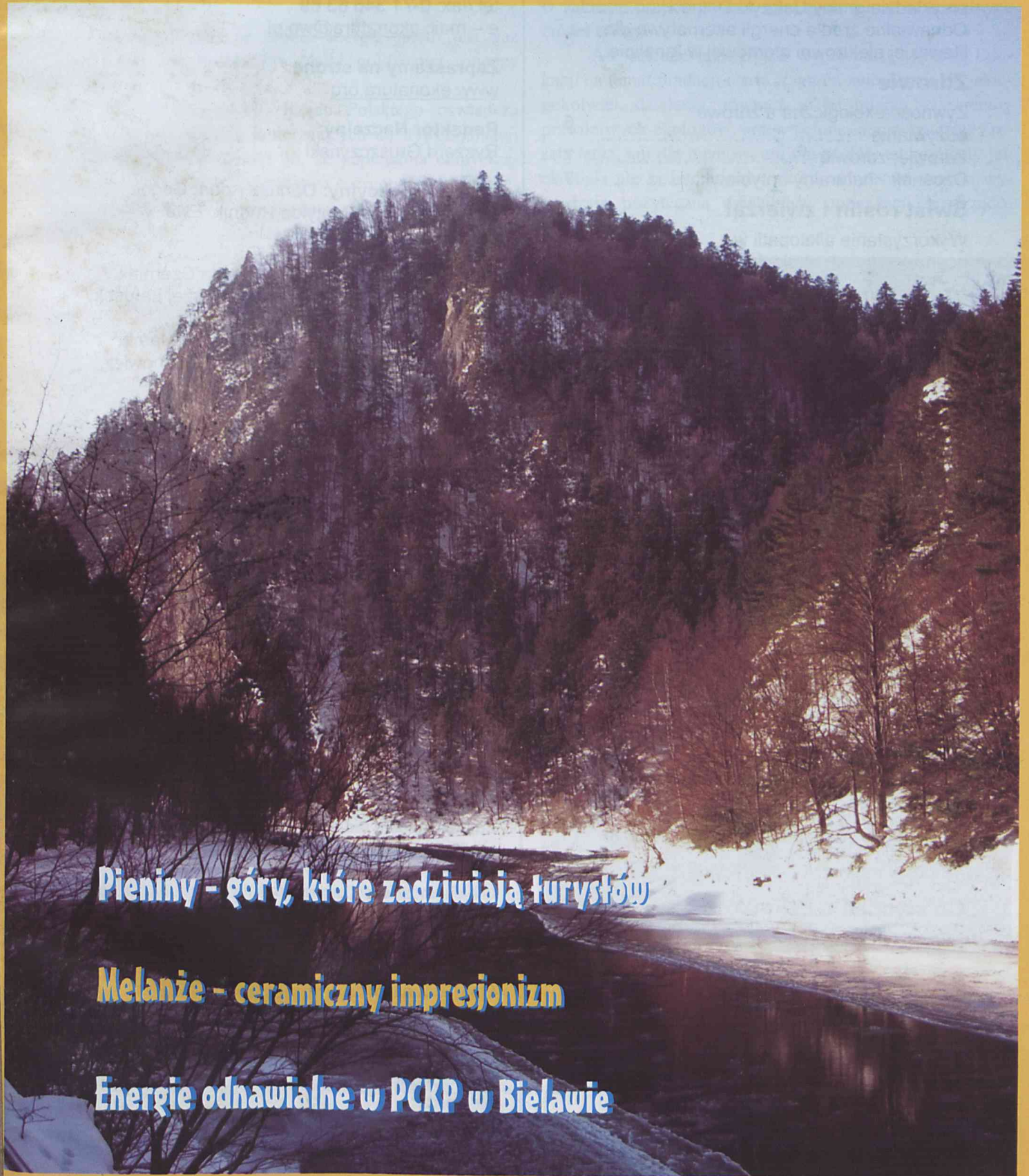


ekonatura

ogólnopolski miesięcznik ekologiczny

Luty 2007 Nr 2(39) 4,90 zł

ISSN 1731-6944



Pieniny - góry, które zadziwiają turystów

Melanże - ceramiczny impresjonizm

Energie odnawialne w PCKP w Bielawie

SPIS TREŚCI

Od Redakcji

Prawo ochrony środowiska

- Aktywność władz samorządu terytorialnego obszarów turystycznych w zakresie ochrony środowiska na przykładzie gminy Ustrzyki Dolne..... 4
- Odnawialne źródła energii alternatywą dla litewskiej elektrowni atomowej w Ignalinie.. 5

Zdrowie

- Żywność ekologiczna a zdrowe odżywianie..... 6
- Zdrowie, zdrowie..... 7
- Czosnek - naturalny antybiotyk..... 7

Świat roślin i zwierząt

- Wykorzystanie allelopatii w gospodarstwach ekologicznych..... 8

Rolnictwo ekologiczne

- Zagrożenia ze strony organizmów modyfikowanych genetycznie (GMO)..... 10
- Pożyteczne chwasty w gospodarstwach ekologicznych..... 13

Najnowsze technologie

- Melanże – ceramiczny impresjonizm..... 16
- Energie odnawialne w PCKB w Bielawie... 17
- Głębokość zalegania poziomów wód gruntowych pod powierzchnią roślinno-glebową a skuteczność oczyszczania ścieków..... 18

Polska - kraj przyjazny i zielony

- Pieniny – góry, które zadziwiają turystów... 20
- Edukacja ekologiczna – jaka w praktyce... 22
- Informacje z WFOŚ we Wrocławiu..... 24

Architektura Krajobrazu

- Park Zdrojowy Polanica Zdrój - spojrzenie w przeszłość i przyszłość..... 25
- Ładny ogród – udany wypoczynek dwa kroki od domu..... 27

Produkty regionalne i tradycyjne

- Produkty regionalny i tradycyjne..... 28

Co słyhać u członków wspierających?

W następnym numerze:

- Oscypek, czyli góralska tajemnica
- Tofu – soja znana i nieznaną
- Magia i różnorodność polskich torfowisk

WYDAWCA

Polskie Centrum Edukacji, Promocji Produktów i Urzędzeń Ekologicznych Stowarzyszenie EKONATURA

ul. Narciarska 31
51 – 515 Wrocław
tel./fax: 0-71 346 63 69
e – mail: ekonatura@wp.pl

Zapraszamy na stronę:

www.ekonatura.org

Redaktor Naczelny:

Ryszard Gruszczyński

Zespół redakcyjny: Dariusz Adam Gogoc, Marcin Mielnicki, Matylda Rudnik, Ewa Sakowska

Współpraca: Beata Bazyl, Kamila Czerniak, Piotr Ciuła, Paweł Germański, Andrzej Latusek, Kazimierz Mazur, Monika Mączyńska, Aleksandra Nowacka, Julian Paluch, Marcin Paluch, Marta Pisarek, Grzegorz Raganowicz, Roman Andrzej Śniady, Łukasz Wolski

Konsultant działu Rolnictwo Ekologiczne:

dr inż. Roman Andrzej Śniady
Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

Projekt i komputerowe opracowanie przedniej okładki: Ewa Suchowiejko, Drukarnia „PANDA”

Zdjęcie przedniej okładki: Dariusz Adam Gogoc

Druk:

Drukarnia „PANDA”
ul. Paczkowska 26, 50-503 Wrocław
tel./ fax: 0-71 342 76 43
e-mail: biuro@drukarnia-panda.pl

Stowarzyszenie EKONATURA: wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego nadsyłanych artykułów. Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Poglądy autorów nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Istnieje możliwość zamieszczania ogłoszeń i reklam w miesięczniku EKONATURA. Ponadto oferujemy indywidualne ustalenia cen.

Cena ogłoszenia drobnego wynosi 0,98 zł za słowo.

Całoroczna prenumerata czasopisma wynosi 96,00 zł wraz z kosztami przesyłki. Wpłaty na konto Stowarzyszenia EKONATURA dokonać można w banku lub na pocztę.

Nr konta:

BGŻ S.A. 24 2030 0045 1110 0000 0035 1880

Od Redaktora

Kolejny raz w okresie zimy, na przełomie roku, media donoszą o różnych zagrożeniach z dostawą gazu i ropy do Polski. Pomimo, że w tym roku jest tylko kalendarzowa zima, a za oknem wiosenno-jesienna aura, to nasze obawy o brak dostaw tych źródeł energii napawają nas niepokojem.

Między innymi to źródło energii, jakim jest gaz i ropa stało się narzędziem walki politycznej, między wschodem a zachodem.

Minister Gospodarki Rządu Polskiego oświadcza o podjętych działaniach, zmierzających do dywersyfikacji źródeł dostaw gazu. Oceniał on, że poprzednia ekipa rządowa nie zadbała o bezpieczeństwo energetyczne zabezpieczające nasz kraj w dostawy gazu do Polski, z różnych źródeł bezpiecznych i stabilnych gospodarczo krajów.

Natomiast w wywiadzie telewizyjnym Minister Gospodarki nawet nie wspomniał, w jaki inny sposób, bardziej ekologiczny i bezpieczny, można pozyskiwać źródła ciepła, szczególnie do gospodarstw domowych.

Istnieją szerokie możliwości realizacji ogrzewania budynków, czy podgrzewania wody użytkowej przez stosowanie nowoczesnych technologii, związanych z pozyskaniem ciepła z natury (baterie słoneczne, ciepło z ziemi, biomasa, biogaz, elektrownie wiatrowe itp.).

Docieplenie budynków, oszczędzanie energii przez zabezpieczenia jej utraty spowodowane nieszczelnościami, nadmierną emisją ciepła, zbędnym grzaniem pomieszczeń, jest konieczne.

Powstaje wiele firm, które specjalizują się w budowaniu ciepłych budynków i nowoczesnych kotłowni na biomasę, czy też wykorzystują i montują baterie słoneczne. Powszechność tych technologii jest jeszcze mała, ze względu na brak reklamy, edukacji i sporych kosztów dla inwestora. Gdyby Rząd zaangażował się bardziej w pomoc w budowaniu takich instalacji, to na pewno duży procent oszczędności w zużyciu deficytowego źródła, jakim jest gaz, zwiększył by się.

Bardziej światli i zamożniejsi właściciele domów montują baterie słoneczne do podgrzewania wody, czy też budują oszczędne i ekologiczne kotłownie.

Niestety, są to jednostki, które widać gołym okiem szczególnie na osiedlach domków jednorodzinnych (dotyczy baterii słonecznych). Wprawdzie są pewne możliwości dofinansowania takich instalacji z budżetu UE, czy też naszych funduszy ekologicznych, a nawet dopłat do kredytów na takie przedsięwzięcia, to nadal jest mało wiedzy na ten temat wśród inwestorów i budowlanców.

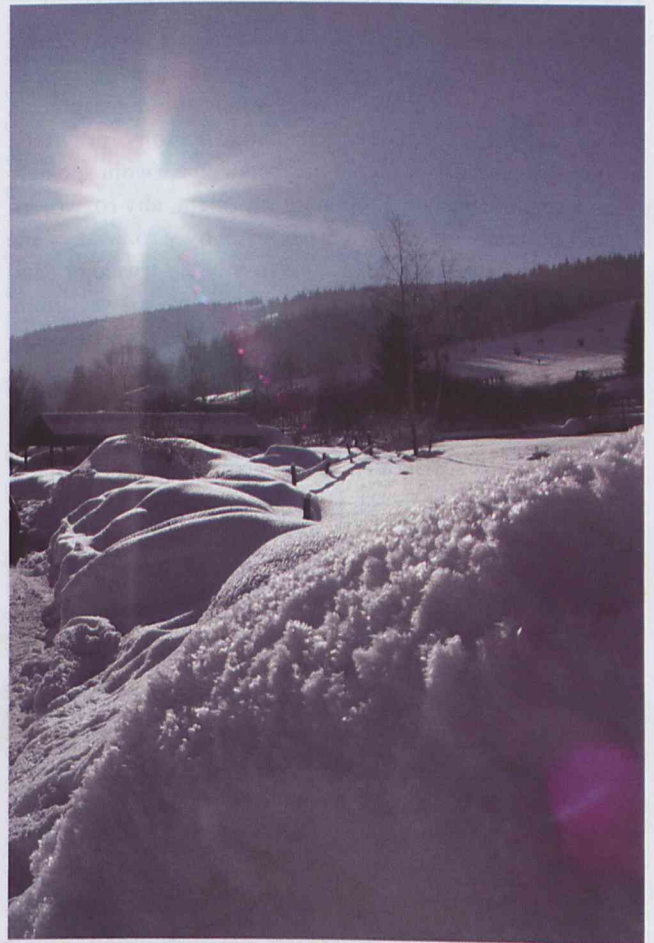
Wiele cennych artykułów na ten temat ukazało się w naszych poprzednich numerach. Pisali o tym wrocławscy naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego (dawna Akademia Rolnicza) i Politechniki czy też inni specjaliści z całej Polski.

Były to bardzo interesujące treści, zachęcające do zmiany myślenia w pozyskiwaniu naturalnych źródeł energii.

Małe upowszechnianie takiej wiedzy, bezpośrednio do odbiorców, jest zmurą dzisiejszych czasów.

Ogromną misję do spełnienia w tym zakresie ma telewizja publiczna. Organizacje ekologiczne robią co mogą w zakresie przekazywania wiedzy na temat odnawialnych źródeł energii.

Ale ostatnie telewizyjne wypowiedzi Ministra Edukacji na temat fundacji i stowarzyszeń zniechęcają do jakiegokolwiek działania, również w tej mierze. Nie mamy prawdziwych ekologów, ani w sejmie, ani w rządzie. Zresztą teraz, ani dla mediów, ani dla posłów takie tematy jak ekologia nie są interesujące, skoro nawet ministrowie wysydzają pożyteczną działalność organizacji pozarządowych.



Fot: P.Ś.

Bądźmy optymistami, że świat mimo wszystko będzie zmierzał w lepszym kierunku – przyjaznym człowiekowi.

mgr inż. Ryszard Gruszczyński

Aktywność władz samorządu terytorialnego obszarów turystycznych w zakresie ochrony środowiska na przykładzie gminy Ustrzyki Dolne

Jednostki samorządowe wszystkich szczebli, a gminne przede wszystkim, mają do spełnienia wiele zadań i obowiązków związanych z zaspokojeniem potrzeb mieszkańców, w tym dotyczących także ochrony środowiska.

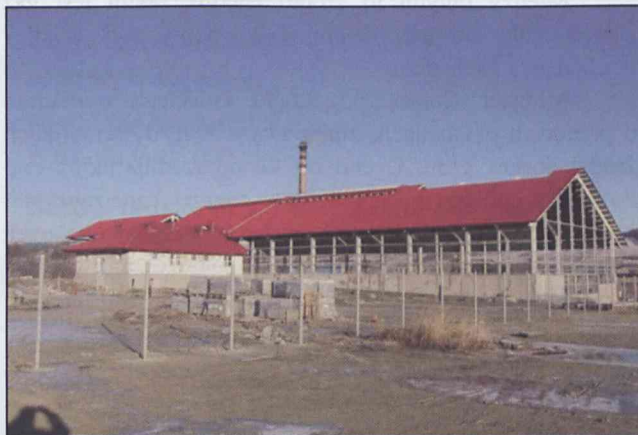
Gminy obejmujące swym zasięgiem obszary posiadające wysokie walory środowiska naturalnego powinny w szczególny sposób podchodzić do ich ochrony, gdyż mogą one stanowić czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego jako narzędzie stymulujące rozwój turystyki.

Turystyka na obszarach predestynowanych, jakim są Bieszczady, nie tylko staje się narzędziem aktywizacji tego regionu, ale również stwarza pewne zagrożenia. Posiadanie na terytorium gminy Ustrzyki Dole licznych wielko- i małoobszarowych form ochrony przyrody (2 parki krajobrazowe, 1 obszaru chronionego i 4 rezerwy przyrody) może kojarzyć się z pewnym ograniczeniem działalności gospodarczej. Z jednej strony istnieje konieczność osiągnięcia pełnej zgodności między zadaniami ochrony przyrody, a wymaganiami zapewnienia niezbędnego rozwoju społecznego i gospodarczego. Proponuje się zatem, aby rozwój lokalny i potrzeby obszarów chronionych były rozwiązywane wspólnie w celu stworzenia takiego modelu trwałego Rozwoju, który zadbałby o ochronę zasobów, rozwój gmin, a tym samym podniósł poziom życia lokalnej społeczności.

Zagrożenie środowiska naturalnego związane z rozwojem turystyki w Bieszczadach może wynikać ze zniszczeń spowodowanych przez samych turystów oraz z istniejącej przestarzałej, jak również nowo powstającej infrastruktury turystycznej. Dlatego też obowiązkiem władz lokalnych jest utrzymywanie czystości i porządku na terenach turystycznych i wydawanie decyzji inwestycyjnych nie przekształcających środowiska naturalnego.

Rozwój gospodarki turystycznej nieodłącznie wiąże się ze wzrostem ilości gromadzonych odpadów stałych i ściekowych. Powstaje zatem potrzeba ciągłego, łatwego, estetycznego i higienicznego ich gromadzenia, usuwania i unieszkodliwiania. Zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju należy dążyć, aby ilość odpadów odprowadzanych wprost do środowiska była bliska zeru w wyniku zastosowania reguły: prewencji, redukcji i ponownego użycia. Podstawowym założeniem technologii gromadzenia odpadów stałych na terenach rekreacyjno-turystycznych jest ich selekcja w miejscu powstania oraz w zbiorczych punktach gromadzenia odpadów. Pozwala to na znaczne ograniczenie masy odpadów wywożonych na wysypisko śmieci, a dodatkowo metoda ta jest najtańsza i najkorzystniejsza z punktu widzenia ochrony środowiska przyrodniczego. Zgodnie z wymogami ustawy o ochronie środowiska gmina Ustrzyki Dolne posiada Plan Gospodarki Odpadami na lata 2004-2015 zawierający harmonogram przedsięwzięć techniczno-technologicznych i organizacyjnych związanych z zasadami gospodarki odpadami komunalnymi.

W gminie tej, na terenie byłych zakładów drzewnych, powstaje ogromna sortownia i stacja przeładunku śmieci, której uruchomienie planowane jest w połowie bieżącego roku.



Fot. www.kpb.com.pl Zdjęcie z placu budowy sortowni.

Ta największa i najkosztowniejsza inwestycja proekologiczna zaowocuje rozszerzeniem segregacji odpadów o nowe asortymenty i prawie całkowity odzysk surowców wtórnych, łącznie z ulegającymi biodegradacji., co rozwiąże problem ich zagospodarowania w tym regionie, bowiem dotychczasowe wysypisko śmieci w Brzegach Dolnych jest zakwalifikowane do zamknięcia w 2007 roku.



Fot. www.kpb.com.pl Zdjęcie z placu budowy sortowni.

Jak już wcześniej wspomniano charakter tego projektu przekracza możliwość pojedynczej gminy, dlatego też będzie jeszcze obsługiwać 6 innych gmin bieszczadzkich: Ustrzyki Dolne, Czarna, Lutowiska, Solina, Olszanica, Cisna. Odpady ze stacji przeładunkowej i sortowni zostaną wywożone do Zakładu Zagospodarowania Odpadów lokalizowanego na terenie powiatu sanockiego.

Wartość kosztorysowa inwestycji wynosiła ponad 9 mln zł, jednakże firma, która wygrała przetarg, zobowią-

zała się ją wybudować i wyposażać za 7 160 000 zł. Na sfinansowanie inwestycji gminy nie będzie stać z własnego budżetu. W związku z tym, że cały obszar Bieszczadów objęty jest różnymi formami przyrody, dzięki staraniom władz gminnych, zadeklarowano dofinansowanie z następujących źródeł:

- Ekofundusz – 2 mln 363 tys zł dotacji plus zwolnienie z VAT na kwotę ponad 500 tys. zł,
- Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie – preferencyjna pożyczka w wysokości 2 mln zł, umarzalna do 30%,
- Wojewódzki FOSiGW – 1 mln zł i około 1 mln zł pożyczki.

Gmina Ustrzyki Dolne łącznie na budowę stacji segregacji śmieci uzyska z zewnątrz ponad 4,5 mln zł. Zdaniem burmistrza Henryka Sułuji, tak dużą pomoc finansową zawdzięcza się temu, że stacja ta ma rozwijać gospodarkę odpadami w całych Bieszczadach. Przyniesie ona również inne korzyści, a mianowicie: w stacji segregacji odpadów powinno znaleźć zatrudnienie około 10 osób, a ponad to powstaną nowe podmioty gospodarcze, które zajmą się na miejscu zagospodarowaniem surowców wtórnych.



Fot. www.kpb.com.pl Zdjęcie z placu budowy sortowni.

Dzięki tej inwestycji gmina Ustrzyki Dolne utrzyma swój statut „gminy przyjaznej środowisku”.

dr Marta Pisarek
Paweł Germański
 Uniwersytet Rzeszowski
 Studenckie Koło Naukowe
 Rolników „Włóścianin”
 e-mail: mpisarek@univ.rzeszow.pl

Literatura:
 10 pozycji do wglądu u autorów

ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII ALTERNATYWA DLA LITEWSMEJ ELEKTROWNI ATOMOWEJ W IGNALINIE

Na początku grudnia, podczas wizyty na Litwie, Jarosław Maczyński zadeklarował chęć przyłączenia się Polski do inwestycji związanej z budową elektrowni atomowej w Ignalinie na Litwie. PSE SA, spółka w całości należąca do skarbu państwa, planuje wydać do 4 mld złotych na udział w tym projekcie. Tymczasem jedna czwarta tej sumy wystarczyłaby, by zrealizować cele postawione w przyjętej przez Polskę "Strategii rozwoju odnawialnych źródeł energii", do czego rząd jest zobowiązany. Zgodnie ze Strategią do 2010 roku Polska powinna wytwarzać 7,5% energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Aby ten cel osiągnąć producenci musieliby zainwestować w instalacje do produkcji energii elektrycznej (elektrownie wiatrowe, małe elektrownie wodne, biogazownie, systemy fotowoltaiczne i systemy wykorzystujące biomasę) ok. 6 mld zł, a dofinansowanie ze środków publicznych powinno wynieść ok. 1 mld złotych. To pozwoliłoby Polsce do 2010 roku otrzymywać rocznie 14 TWh energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Przy produkcji tej energii dodatkowo można uzyskać ciepło i stworzyć 5 tysięcy miejsc pracy. Tymczasem Ignalina zapewni Polsce jedynie około 3 TWh energii elektrycznej rocznie, bez ciepła i znaczącego wzrostu liczby miejsc pracy. Oznacza to więc, że te same pieniądze publiczne zainwestowane w energię odnawialną dałyby nie tylko o 166% energii elektrycznej więcej, ale także dodatkowe korzyści. Rząd obiecał konsultacje w sprawie rozwoju energetyki atomowej, ale do dziś ich nie zrealizował ani nawet nie przedstawił ich planu. Łotewski minister środowiska, Raimonds Vejonis wyraził niedawno swój sprzeciw wobec budowy nowych reaktorów na Litwie: "Nie mogę poprzeć tego projektu z kilku powodów. Po pierwsze, istnieje konieczność zaangażowania w proces decyzyjny społeczeństwa, gdyż decyzja ta będzie miała wpływ na wszystkich mieszkańców Łotwy. Po drugie, według naszych obliczeń bardziej opłacalne byłoby zainwestowanie w odnawialne źródła energii i wsparcie lokalnych producentów. Po trzecie, energia nuklearna jest niebezpiecznym sposobem na pozyskiwanie energii elektrycznej z powodu ryzyka wypadków, a ponadto musielibyśmy zmagać się z problemem składowania odpadów promieniotwórczych". Według badań CBOS przeprowadzonych w czerwcu 2006r. większość Polaków jest przeciwna budowie elektrowni atomowej. Polski rząd daje zielone światło dla inwestycji, która utopi ogromne fundusze w niepewnej i niebezpiecznej technologii, podczas gdy istnieje realna i czysta alternatywa. Rząd obiecał konsultacje w sprawie rozwoju energetyki atomowej. Decydujący głos w tak ważnej sprawie zgodnie z zasadami demokracji z pewnością powinien należeć do społeczeństwa.

Redakcja

Żywność ekologiczna a zdrowe odżywianie

Wstęp

Obecnie pomimo wielkiej ilości pozycji książkowych i artykułów na temat żywności i żywienia, problematyka ta wciąż wydaje się być niejasna i niezrozumiała. Jest to przecież zagadnienie absolutnie podstawowe dla zdrowia i życia człowieka. Nadmiar chemicznych technologii przyczynił się do dramatu żywnościowego świata

Postęp techniczny oraz intensyfikacja rolnictwa doprowadziły do likwidacji niedoboru żywności oraz relatywnego spadku cen produktów żywnościowych. Tym pozytywnym zjawiskom towarzyszy jednak wiele negatywnych skutków. Spośród wielu czynników przyczyniających się do degradacji środowiska naturalnego istotne są te związane z konsumpcją. Spożycie produktów nienaturalnych pochodzących z intensywnej produkcji, które przeważają w ofertach sprzedaży oraz w jadłospisach większości ludzi doprowadza do degradacji naszego organizmu i ciągłego pogarszania stanu zdrowia.

Rolnictwo ekologiczne

To system gospodarowania w rolnictwie, zrównoważony pod względem ekologicznym i ekonomicznym. Oznacza system zrównoważonej produkcji roślinnej i zwierzęcej w obrębie gospodarstwa. Oparty na środkach pochodzenia biologicznego i mineralnego nieprzetworzonych technologicznie, który aktywizując przyrodnicze mechanizmy produkcyjne, zapewnia trwałą żyzność gleby i zdrowotność zwierząt oraz wysoką jakość biologiczną produktów rolnych. Polega na harmonijnym funkcjonowaniu człowieka z przyrodą w procesie produkcji rolnej.

Żywność ekologiczna

Charakteryzuje się tym, że pochodzi z gospodarstwa ekologicznego i została wytworzona w nieskażonym środowisku przy zastosowaniu metod rolnictwa ekologicznego, co zostało potwierdzone atestem wydanym przez instytucję do tego upoważnioną. Z definicji wynika, że ocenie nie podlega sam produkt, lecz sposób jego wytwarzania przez gospodarstwo. W Polsce stosowane są następujące certyfikaty: Agrobiotest, Bioekspert, Biocert, Ekogwarancja PSTRE, Cobico, PCBC i PNG.

Ekologiczne metody produkcji żywności są optymalnym połączeniem działań na rzecz ochrony zdrowia społeczeństwa i środowiska naturalnego. Jest to system zrównoważony pod względem:

Ekologicznym – nie obciąża środowiska w stopniu większym niż naturalne ekosystemy

Ekonomicznym- jest w dużym stopniu niezależny od nakładów zewnętrznych

Społecznym – umożliwia zachowanie oraz rozwój wsi i rolnictwa jako wartości społecznych i kulturowych.

Bezpieczeństwo żywności ekologicznej

System rolnictwa ekologicznego wytwarza żywność bądź nieskażoną pozostałościami środków agrochemicznych bądź ich poziom jest istotnie niższy w porównaniu z produktami rolnictwa konwencjonalnego. Czynnikiem, na

których opiera się bezpieczeństwo żywieniowe ekoproduktów, są:

- eliminowanie syntetycznych środków ochrony upraw, co ogranicza możliwość skażenia żywności ich pozostałościami.
- zakaz stosowania regulatorów wzrostu oraz leków weterynaryjnych, zmniejszających ryzyko skażenia żywności przez niepożądane substancje chemiczne.
- zakaz stosowania organizmów przekształconych genetycznie (GMO), który wyklucza oddziaływanie tych organizmów na zdrowie człowieka i środowisko
- ograniczenie stosowania w przetwórstwie syntetycznych środków konserwujących i polepszaczy żywności.

Jakość żywności ekologicznej

Wyróżnikiem żywności wyprodukowanej ekologicznie jest jej szczególna jakość. Składają się na nią standardowe cechy takie jak jakość zewnętrzna (sensoryczna), wartość technologiczna (przetwórcza użytkowa), skład odżywczy, jakość zdrowotna (poziom zanieczyszczeń). Dla żywności ekologicznej charakterystyczny jest jeszcze ponadto potencjał biologicznego oddziaływania na organizm konsumenta. Nie chodzi tu o konwencjonalną wartość biologiczną, mierzoną stopniem wykorzystania składników pokarmowych, w organizmie, lecz o hipotetyczne działanie witalizujące produktów wytwarzanych zgodnie z przyrodą

Zdrowe odżywianie

Żywność ekologiczna stosowana jako podstawowy element w strukturze dziennego spożycia pokarmu, nie będzie stanowić bezpośrednio o zdrowym sposobie odżywiania. Przyczynia się do tego fakt, że rynek produktów ekologicznych obejmuje wiele różnorodnych produktów. Zalicza się do nich produkty białkowe jak mięso, mleko, czy nasiona roślin strączkowych; produkty skrobiowe takie jak: chleb i inne pieczywo, mąka, ziemniaki; a także wiele warzyw i owoców. Brak wiedzy na temat właściwego łączenia, przygotowywania oraz przechowywania tak różnorodnych produktów, może prowadzić w inną stronę niż w kierunku zdrowego odżywiania. Żywność ekologiczna zbliża nas do korzeni naszej egzystencji a więc do tego, co naturalne. Aby proces ten był w pełni zrealizowany należy się zdrowo odżywiać żywnością ekologiczną. Właściwie łączyć spożywane produkty, unikać połączeń różnych rodzajów białek (zwierzęcych i roślinnych), białek z produktami skrobiowymi węglowodanowymi, nie łączyć produktów mlecznych z innymi pokarmami, o wiele korzystniejsze jest spożywanie produktów mlecznych niż samego mleka. Podstawę jadłospisu powinny stanowić warzywa i owoce oraz soki z nich pozyskiwane.

Wnioski

Współczesna nauka o odżywianiu w znacznym stopniu zawężyła nasze spojrzenie na pożywienie, które jest

podstawą naszego życia. Żywność ekologiczna w połączeniu ze zdrowym odżywianiem może otworzyć drogę do zdrowia, które powinno być najważniejsze dla każdego człowieka. Istotne jest także, aby coraz większa liczba ludzi była świadoma tego, że osobiście może wpływać na ochronę środowiska. Żywność ekologiczna i związany z nią proces produkcji w połączeniu z właściwą konsumpcją prowadzi w kierunku zdrowia społeczeństwa oraz całego środowiska naturalnego.

Piśmiennictwo

S. Pilarski, M. Grzybowska, M. Brzeziński. (2003) Rynek żywności ekologicznej.

S. K. Wiąckowski. (1995) Próba ekologicznej oceny żywienia. M. Tombak. (2003) Jak żyć długo i zdrowo. S. Karpov W. Chmielewska. Zdrowe odżywianie i jego sekrety

Andrzej Latusek,

Monika Monczyńska,

Aleksandra Nowacka

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

SKN Szczegółowej Uprawy Roślin

Zdrowie, zdrowie...

„Ślachtetne zdrowie,

Nikt się nie dowie,

Jako smakujesz,

Aż się zepsujesz.”

Jan Kochanowski

Zdrowie jest funkcją skoordynowanego działania prawidłowo pracujących wszystkich narządów ludzkiego organizmu (Dr n. med. Stanisław Z. Łozowski).

W dobie chemizacji produktów i ich przetworów rolniczych oraz różnych afer z lekami i ich rosnącymi cenami zaczynamy coraz częściej myśleć o różnych naturalnych sposobach na poprawę swego zdrowia stosując zasadę „lepiej zapobiegać niż leczyć”.

Jednym słowem, wracamy do naturalnych sposobów naszych babć, bo cóż może być dla nas najważniejsze, jak nie zachowanie i ratowanie zdrowia.

Utrzymanie ciała i duszy w sprawności i harmonii pozwala na bycie w formie niezależnie od pory roku. Największy wpływ na nasze zdrowie psychiczne i fizyczne ma pożywienie, czysta woda i powietrze, aktywność fizyczna oraz walka ze stresem. Praca w dobrej atmosferze i harmonii rodzinnej to radość życia która pomaga zwalczać różne przeciwności losu. Myślę, że udana rodzina jest matką wszelkich sukcesów życiowych, w tym zdrowia.

Ogromny wpływ na nasze zdrowie ma środowisko, czyli dziedzina, którą się zajmujemy. Możemy tu wymienić – klimat i mikroklimat, pogodę, zmiany temperatury, promieniowanie świetlne i ciepłe, wilgotność powietrza, hałas (dźwięki i ultradźwięki), zanieczyszczenia powietrza (gazowe i cząstkowe), ciśnienie atmosferyczne, czynniki mechaniczne, pole elektromagnetyczne, przeciążenie i stany nieważkości.

Na stan zdrowia wpływa również nasz temperament, zmęczenie, zachowanie, nawyki, przyzwyczajenia, nałogi, rodzaj wykonywanej pracy, sposób wypoczywania, ilość snu, ruch, przestrzeń i styl życia. Istnieje ścisły związek między stanem fizycznym, a psychicznym i odwrotnie. Z pewnością nie wymienię tu wszystkich osobistych cech człowieka, które mogą wpływać na stan zdrowia.

Na wstępie wspomniałem, że prawidłowe odżywianie ma ogromny wpływ na nasze zdrowie tzn. że ważne jest zachowanie odpowiednich proporcji, ilości oraz jakości żywności. Spożywany pokarm i płyny muszą być czyste, bez chemii pozostałej z produkcji rolniczej. Dodatki w postaci różnych polepszaczy, utrwalaczy i konserwantów dodawanych do żywności nie są obojętne na stan naszego zdrowia. Dlatego powinniśmy zwracać uwagę na to, co i gdzie kupujemy, czytać etykiety na produktach spożywczych, bo zdrowie to żywność wiadomego pochodzenia, bogata w składniki odżywcze.

Ten krótki wstęp jest tylko sygnałem i zachętą do Innego myślenia o zdrowiu oraz dokształcania się w tej dziedzinie.

Na rynku księgarskim szeroko dostępna jest literatura z dużą grupą broszur na temat zdrowia. Warto zaopatrzyć się w takie pozycje – ich treści pomogą nam samym zadbać o swoje zdrowie i uniknąć całej gamy schorzeń, zaczynając od gorączki, przemęczenia, otyłości i awitaminozy, a kończąc na stanach depresyjnych, nerwicach oraz chorobach reumatycznych i nowotworowych.

Dlatego zachęcam również do czytania naszego czasopisma, w tym działu zdrowia, gdzie do udzielania porad będziemy zapraszać różnych specjalistów.

Myślę, że sami możemy wpływać i zadbać o swoje zdrowie, o ile będziemy coraz więcej wiedzieć jak funkcjonuje nasz organizm i co ma wpływ na jego dobrą kondycję.

Życzę zdrowia

mgr inż. Ryszard Gruszczyński

CZOSNEK – NATURALNY ANTYBIOTYK

Już w starożytności czosnek zdobył dużą popularność. Uprawiali go Rzymianie, Egipcjanie i Grecy.

Występuje on prawie we wszystkich strefach klimatycznych Wykazuje on silne działanie antibakteryjne i działa podobnie do antybiotyku dzięki dużej działalności fitoncydów. Ponadto zawiera witaminy z grupy B (zwłaszcza witaminę B1), oraz witaminę C – dlatego często stosuje się go w leczeniu przeziębień, chorych zatok, przewlekłych nieżytów oskrzeli, zaburzeń żołądkowych i infekcji grzybiczych. Świeże, obrane ząbki czosnku zawierają ok. 31 mg witaminy C w 100g produktu. Wśród składników mineralnych na uwagę zasługuje dość duża zawartość potasu, żelaza, magnezu i fosforu. Związki występujące w czosnku mogą korzystnie wpływać na obniżenie poziomu „złego cholesterolu”, zmniejszać ciśnienie krwi a nawet zapobiegać rozwojowi nowotworów.

Redakcja

Wykorzystanie allelopatii w gospodarstwach ekologicznych

Wstęp

Aktualna Polityka Ekologiczna Państwa stymuluje wzrost liczby gospodarstw ekologicznych (Szyszko 2006). Świadczą o tym dane IJHARS; w 2004 roku było ich w Polsce 3760 tys. a już w kolejnym 2005 o 7183 tys. czyli o 91% więcej (www.ijhar-s.gov.pl). Sprzyjają temu: dobry stan środowiska w wielu regionach naszego kraju, funkcjonujący tradycyjny model rodzinnego gospodarowania, walory przyrodnicze oraz coraz większe zainteresowania konsumentów produktami ekologicznymi.

Zasadniczym celem w gospodarstwie ekologicznym jest pozyskanie plonów o najwyższych parametrach jakościowych, dbałość o środowisko i zachowanie różnorodności biologicznej. Dlatego tak ważna jest znajomość zagadnień z zakresu produkcji roślinnej i zwierzęcej bazujących na naturalnych środkach, nieprzetworzonych technologicznie. Wśród wielu zagadnień w produkcji rolniczej na uwagę zasługuje wykorzystanie zjawiska allelopatii.

Allelopatia to wzajemne oddziaływanie sąsiadujących ze sobą gatunków za pośrednictwem pewnych związków chemicznych wydzielanych przez osobniki żywe lub uwalnianych podczas rozkładu osobników martwych. Związki wytwarzane przez rośliny wyższe i działające też na rośliny wyższe nazwane zostały **kolinami**, a te z nich, które działają na kiełkujące nasiona i młode siewki – **blastokolinami**. Związki produkowane również przez rośliny wyższe, ale hamujące rozwój drobnoustrojów to **fitonocydy**.

Natomiast wydzieliny drobnoustrojów hamujące rozwój roślin wyższych określa się jako **morazminy**, a działające na inne drobnoustroje jako **antybiotyki** (Pięta.1997). Orlikowski i współautorzy 1995). Według tej autorki oraz (Kunickiego-Goldfinger 1982) bakterie z rodzaju *Bacillus* są producentami bardzo licznych antybiotyków m.in. **bacilomycyny, eumycyny, fengymycyny, toksymycyny, fungistatyny, mykobacyliny, selenomycyny, mikosubtylinay subsporyny**. Antybiotyki produkowane przez *Bacillus mycoides* hamują rozwój szarej pleśni, grzybów z rodzaju *Fusarium* i zgnilizny twardzikowej. Jeden ze szczepów gatunku *Bacillus subtilis* wydziela **iturynę**, która chroni owoce brzoskwini przed brunatną zgnilizną, fasolę przed rdzą fasoli, a jabłoni przed infekcją przez raka jabłoni. Inne szczepy tej bakterii obficie wydzielają antybiotyk **fengymycynę**, który skutecznie zapobiega porażeniu ogórka przez znane z patogeniczności grzyby z rodzaju *Fusarium*, a goździki przed fuzaryjnym wędnięciem, zaś siewki cebuli przed zgorzelą, a starsze rośliny przed gniciem korzeni i mięsistych łusek. Ponadto wydzielany przez bakterie antybiotyk **agrocyna** chronił system korzeniowy róż i drzew owocowych przed guzowatością korzeni. Natomiast duże znaczenie w ochronie jabłek i gruszek oraz kwiatów róży przed szarą pleśnią i mokrą zgnilizną ma antybiotyk **pyrrolnityryna**.

Antybiotyki wytwarzają także niektóre grzyby, wśród których na szczególną uwagę zasługują gatunki

z rodzaju *Trichoderma* i *Gliocladium*. Ich aktywność jest największa w glebie na głębokości od 1 do 3 cm. Najwięcej antybiotyków wytwarzanych przez te grzyby znajduje się w sąsiedztwie materiału organicznego, dlatego ważną rolę spełnia nawożenie obornikiem, kompostem, i nawozami zielonymi (Kowalik 1995, Kurzawińska 1995)

Wydzielnicze organy roślin.

Rośliny mogą wydzielać różne substancje zarówno przez korzenie, liście, korę łodyg, kwiaty i owoce. Wydzielane są substancje w stanie stałym, ciekłym lub gazowym niepotrzebne i szkodliwe dla rośliny. Jednak dla organizmów niższych substancje te mogą nie być szkodliwe, a nawet służyć za pokarmowe i pobudzające (Konnecke 1974, Studzińska.2000).

Ze względu na rodzaj substancji mineralnych wydzielanych przez korzenie dzieli się rośliny na dwie grupy:

- rośliny strączkowe i oleiste oraz gatunki rdestu, tworzące dużo olejków eterycznych i tłuszczów, a w wyniku procesów fizjologicznych wydzielają przez korzenie fosfor i inne mineralne składniki pokarmowe,
- rośliny korzeniowe i bulwiaste oraz wiele warzyw, a więc rośliny węglowodanowe, tworzące głównie cukier i skrobię, wydzielające przeważnie tylko potas.

W wyniku badań wpływu wydzielin i resztek korzeniowych stwierdzono, że wzrost kalarepy został zahamowany, gdy posadzono ją łącznie z pomidorami, a kapusty białej, gdy wysadzono ją z majerankiem. Ponadto stwierdzono hamowanie wzrostu fasoli tycznej przez posadzoną obok cebulę, tytoniu przez rosnącą między jego rzędami kalarepę. Natomiast pobudzająco wpłynęła marchew na Majeranek, marchew i kalafior na fasolę, pomidor na selery oraz fasola karłowa na kalarepę (Burges. Raw 1971).

Drugim pod względem znaczenia organem wydzielniczym jest liść. Nadmiar składników pokarmowych wydzielanych przez liście splukuje deszcz, rosa i mgła, a trafiają one do gleby np. woda spływająca z klonu i buka hamuje wzrost traw, spływająca zaś z brzozy jest wręcz dla nich szkodliwa.

W doświadczeniach wazonowych stwierdzono, że wzrost owsa wyraźnie był pobudzony, gdy dodano do gleby substancje wydzielone przez świeże liście ziemniaków. Stwierdzono także, że pewne związki aromatyczne wydzielane przez kwiaty mogą działać na rośliny sąsiednie. Jednak wśród zjawisk związanych z allelopatią mają one niewielkie znaczenie, ponieważ mogą wywierać wpływ tylko przy pewnym stężeniu, a nawet lekkie podmuchy wiatru je rozpraszają. Większe znaczenie mają wydzieliny owoców zwłaszcza etylen. Stosując go można przyśpieszać dojrzewanie przedwcześnie zebranych, niedojrzałych cytryn, pomarańczy, bananów i innych użytkowych organów roślin.

Skład chemiczny wydzielin roślinnych jest bardzo różnorodny i w dużej mierze zależy od pobranych przez nie

składników pokarmowych (Borges, Raw 1971). Występują także wydzieliny specyficzne dla poszczególnych gatunków:

- ciała czynne np. solanina u psiankowatych,
- saponiny zwiększające u roślin towarzyszących wydzielanie soli,
- substancje gorzkie np. krwawnik, piołun, bylica zwiększają intensywność wydzielniczą,
- garbniki produkowane przez jeżyny, miętę pieprzową i szaflwię,
- substancje wzrostowe, pobudzające wzrost nadziemnych części roślin.

Sąsiedztwo roślin oraz obecność ziół.

Pełni ono ważną rolę w ochronie roślin przed chorobami i szkodnikami, zwłaszcza w uprawach warzywniczych. Wykorzystuje się tu zdolności roślin do wydzielania przez liście związków organicznych takich jak: olejki eteryczne, etylen, olejki gorzyczne, nadające roślinom specyficzny zapach oraz przez korzenie związków takich jak: aminokwasy, alkaloidy, cukry itp. W związku z tym pomiędzy gatunkami różnych roślin, a także zwierzętami dochodzi do wzajemnego pozytywnego lub negatywnego oddziaływania na siebie (Wiech 2004).



Allelopatia może być dodatnia

(jako forma symbiozy) lub ujemna, antagonistyczna (jako forma obrony przed konkurentami)

Przykłady allelopatii dodatniej: rzepak na rumianek, pszenica na kąkol, ziemniak na łubin, cebula na truskawki, fiołek polny, wyka na żyto, cebula, kalarepa na buraka, fasola,



kukurydza, groch, rzodkiew, słonecznik na ogórka, fasola, kukurydza, len na ziemniaka, kąkol, chaber bławatek, kukurydza na pszenicę, koniczyna, lucerna na trawy, lnicznik na len, rzeżucha na szarłat.

Przykłady allelopatii ujemnej: sianie pszenicy po jęczmieniu, sianie maku po ziemniakach, ogórek, słonecznik,

pomidor, mak polny, komosa biała na ziemniaka, fasola, gorczyca na buraka, mak polny, ostrożeń na pszenicę, mak polny na jęczmień i żyto, truskawka, pomidor, fasola na rośliny kapustne, ziemniak, zioła aromatyczne na ogórka. Wiedza ta jest bardzo istotna np. przy układaniu płodozmianu, gdyż wierne plonowanie różnych gatunków roślin wiąże się z utrzymaniem



w glebie najkorzystniejszych właściwości fizycznych i biologicznych. Bowiem w rolnictwie ekologicznym szczególnie rolę odgrywa różnorodność życia biologicznego oraz żyzność i urodzajność gleby.

Gatunek	Sąsiedztwo korzystne	Sąsiedztwo niekorzystne
Marchew	sałata, cebula, por, groch, fasola	kapustne, buraki, ziemniaki, koper
Pietruszka	pomidory	sałata
Pomidor	pietruszka, seler, cebula	rzodkiewka, kalarepa
Ogórek	rzodkiewka, sałata, seler, kalarepa	pomidory, ziemniaki
Buraki	kalarepa, cebula, por, fasola	marchew, ziemniaki, szpinak
Fasola	marchew, ziemniaki, szpinak	kminek, cebula, czosnek
Salata	rzodkiewka, marchew, koper, kapustne	pietruszka
Groch	rzodkiewka, fasola, seler, marchew	cebulowe
Rzodkiew	groch, sałata	pomidory, kapustne
Cebula	por, sałata, buraki, marchew, kapustne, koper, ogórki	fasola, groch, dynia, kabaczek
Ziemniaki	kapusta, szpinak, kukurydza, bób, fasola, czosnek, chrzan	marchew, ogórki, dynia, pomidory, groch, seler
Seler	fasola	por, bób, ziemniaki

Tab.1. Przykłady korzystnego i niekorzystnego sąsiedztwa roślin (Studzińska 2000)

mgr Beata Bazyl
Uniwersytet Rzeszowski
Studenckie Koło Naukowe
Rolników „Włocianin”

Literatura:

11 pozycji dostępnych u autora artykułu

Artykuł pochodzi z materiałów:

V Międzynarodowej i VI Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej nt. Rolnictwo ekologiczne – od producenta do konsumenta. Akademia Rolnicza we Wrocławiu. Międzywydziałowe Studenckie Koło Naukowe Rolnictwa Ekologicznego. 2006, s. 64-68

Zagrożenia ze strony organizmów modyfikowanych genetycznie (GMO – ang. Genetically Modified Organisms) Część III – Konsekwencje wprowadzenia GMO do środowiska

Całkiem niedawno rozmawialiśmy z Polką na stałe mieszkającą w Rzymie. Zainteresowana cyklem artykułów o GMO, zapytała: „Czy czasem z organizmami genetycznie modyfikowanymi nie jest tak, jak z bombą atomową? Reakcje rozszczepiania atomów odkryto z jak najlepszymi intencjami w celu rozwoju ludzkości, ale użyte dla chciwości i próby panowania nad innymi, stały się dla ludzkości przekleństwem”. Szlachetne cele niszczone przez egoizm, żądzą panowania nad innymi lub też przez głupotę.

Czy czasem my – jako wysoce wyedukowana ludzkość nie jesteśmy na etapie nazbyt wielkiego zachwycania się znajomością genomu żywej komórki i możliwości sztucznej ingerencji w naturalne procesy ewolucji? Brak pokory wielokrotnie w historii nie tylko nauki prowadził do przeciwnych szlachetnym i służącym dobru społeczeństwa konsekwencjom.

Jeżeli żywność modyfikowana genetycznie albo pochodząca z organizmów GM jest zdrowa i tak fantastycznie oczekiwana, to pytamy za Markiem Badydą – Dlaczego lobby oraz firmy i korporacje produkujące GMO nie powiedzą wprost wszystkim obywatelom całego świata: „To właśnie jest GMO. Smaczne, bezpieczne i zdrowe pożywienie. Jedz – będziesz żył długo, w zadowoleniu i szczęściu!” (<http://storytel.republika.pl>)

W obecnym numerze „Ekonatury” chcemy przybliżyć Szanownemu Czytelnikowi możliwe konsekwencje wprowadzenia organizmów genetycznie modyfikowanych do biologicznego obiegu, do natury.

* * *

W tak delikatnej materii jak inżynieria genetyczna potrzeba niezwykle chłodnego osądu możliwych następstw działalności doświadczalnej na żywych przeciw organizmach, a co za tym idzie – daleko sięgającej ostrożności. Podkreślić należy, że autorzy niniejszego cyklu nie należą do osób głoszących natychmiastową i ekstremistyczną walkę ze wszystkim, co wiąże się z GMO, chociaż widzą, że w wielu wypadkach jedynie tak można byłoby uchronić uniwersalne wartości jak zdrowie społeczeństwa, unikalne właściwości przyrodnicze, czy po prostu zwykłą uczciwość wytwórcy wobec konsumenta. Istnieją bowiem takie dziedziny zainteresowań naukowców w branży, jak tzw. biotechnologia biała (przemysł), czy biotechnologia czerwona (medycyna), gdzie wykorzystuje się wiedzę z dziedziny genetyki dla faktycznego ratowania ludzkiego życia (o czym w dalszej części artykułu). Należy jednak podkreślić – dla faktycznego ratowania zdrowia i życia ludzkiego!!!, bo nasuwa się pytanie „Czy technologia genetyczna tego najbliższego jutra, nie będzie wykorzystywana dla sztucznego poprawiania pewnych zmiennych cech człowieka, jak na

przykład uroda, zdolności intelektualne, tężyzna fizyczna, a nawet zmiana koloru skóry, oczu czy włosów?” Perspektywy „zaprojektowania” swojego potomstwa już dzisiaj dla wielu są ogromnie kuszące, bo nawet olbrzymie koszty, to realna inwestycja na całe życie. Takie, wcale nie takie nierealne, wkraczanie w obszar wolności osobistej człowieka determinuje kolejne pytanie: „Kto ma prawo do tego, by niepowtarzalna, suwerenna i z gruntu rzeczy wolna osobowość była z góry programowana?”. „Zakładając, że w całkowitej zgodzie ze swoją naturą każdy człowiek chce być zdrowy i szczęśliwy oraz pragnie wolności działania, można zastanowić się w jakich granicach umieścić Możliwość genetycznego udoskonalenia jednostki” (Migocka M., 2005).

Wciąż brakuje badań długofalowych efektów stosowania GMO na zdrowie człowieka, a w dobie kryzysu BSE i przyszczy, każdy nowy skandal w rolnictwie wprost prowadzi do załamywania się rynków produkcji, przetwórstwa i sprzedaży żywności oraz do społeczno-ekonomicznej katastrofy ludzi pracujących w rolnictwie i gałęziach pokrewnych. Jest to bowiem coraz pewniejsze – choćby patrząc na znane przykłady – że w przypadku, kiedy rolnicy stosujący GMO w chowie zwierząt i w uprawach rolniczych, jako pierwsi zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, pomimo że kupowali pasze, czy ziarno w legalny sposób, zachęteni rekomendacją autorytetów naukowych (Śniady R.A., Wolski Ł., 2005).

Przypomnijmy z pierwszej części naszego cyklu o GMO, że dla poparcia wprowadzenia inżynierii genetycznej do produkcji rolniczej używano między innymi następujących argumentów:

- zwiększenie opłacalności produkcji,
- wyższa wydajność, a zatem zwiększenie plonów,
- rozwiązanie głodu na świecie,
- możliwość zachowania czystości nasion,
- korzystniejsze cechy roślin rolniczych,
- ograniczenie negatywnego wpływu rolnictwa na środowisko, m.in. przez ograniczenie stosowania herbicydów (Śniady R.A., Wolski Ł., 2005).

Plony roślin rolniczych

Z relacji rolników z Ameryki Północnej wynika, że plony są znacznie niższe niż oczekiwano. Przykładem niech będzie choćby soja genetycznie modyfikowana, której wydajność w stosunku do tradycyjnych odmian spada o 5-10%, co potwierdziły niezależne badania naukowe (<http://archivo.greenpeace.org>, Independent Science Panel, 2003, Narkiewicz-Jodko J., 2005). Dotyczy to również transgenicznych buraków cukrowych. Naukowcy wyjaśniają, że przyczyna tkwi w braku ustabilizowania genetyczne-

go w GMO, bowiem mechanizm obronny genów rodzimych powoduje osłabienie lub nawet inaktywację obcych genów. Konsekwencją jest strukturalna, genetyczna nie-trwałość i brak integracji pomiędzy genami, co w tym przypadku prowadzi wprost proporcjonalnie do zmniejszenia zbiorów (Independent Science Panel, 2003).

Jak pisze południowoafrykańska gazeta „Mail & Guardian” organizacje ACB oraz FEN napisały raport na temat dziesięciolecia upraw genetycznie modyfikowanych, które nie przyniosły wyraźnych korzyści dla konsumentów, rolników ani środowiska. Powyższe organizacje informują, że pomimo obietnic korporacji, GMO nie wpłynęły pozytywnie na złagodzenie głodu i ubóstwa. W konkluzji raportu napisano, że zwiększenie tych upraw w niektórych krajach, to efekt agresywnej polityki koncernów biotechnologicznych, a nie rezultat możliwych korzyści, jakie miały wystąpić. Jeden z przykładów, o których pisano to modyfikowane bataty. Miały one stać się wybawieniem dla kenijskiego rolnictwa, ale w konsekwencji tradycyjne odmiany dawały większe plony. A intensywna uprawa soi w Ameryce Południowej przyczyniła się do wycinki lasów i zmniejszenia żyzności (www.BioTechnolog.pl).

Jerry Rosman, rolnik i technik żywieniowy ze stanu Iowa (USA), w październiku 2000r. rozpoczął karmienie swoich 200 macior paszą wytworzoną z genetycznie modyfikowanej kukurydzy, jaką uprawiał w swoim gospodarstwie. Obecnie uważa, że decyzja ta kosztowała go milion dolarów, utratę macior, utratę stada krów i być może utratę całego gospodarstwa. Osiemdziesiąt procent macior karmionych tą kukurydzą nie prosiło się (DEFENDER, 2006).

Bioróżnorodność

Bioróżnorodność, czyli po prostu różnorodność biologiczna to nic innego jak różnorodność form i struktur żywej materii. Wynika on z informacji genetycznej, która tkwi w zasobach genowych na Ziemi. Bioróżnorodność pozwala wszystkim żywym organizmom przystosować się do zmiany warunków środowiska. Dzięki różnorodności istnieje możliwość naturalnego krzyżowania odmian (odmian, a nie gatunków!!!), co pozwala nadawać im odporność na różne zagrożenia środowiska bez uciekania się do inżynierii genetycznej. Dziko rosnące lub dawne odmiany uprawne posiadają wiele korzystnych cech – np. odporność, choroby, zimno czy suszę, mogą posiadać także geny odpowiedzialne za dobre przechowywanie owoców (Wolski Ł., 2005).

„Tradycyjne gatunki i stare odmiany roślin to nasze bogactwo genetyczne, które Polska wniosła do zubożonej przyrodniczo zachodniej Europy. W związku z uprawianiem dawnych roślin (tradycyjnych kultywatorów), wprawdzie o niższych plonach, ale o wysokich walorach smakowych oraz o nierzadko wyższej odporności na warunki klimatyczne, a także dzięki niewielkiemu zużyciu biocydów, Polska stała się europejskim zagłębieniem naturalnej żywności. (...) Konkurentom zagranicznym może

wręcz zależeć na wmuszeniu Polsce upraw GMO, aby podważyć nasz atut czystej ekologicznie i genetycznie żywności” (Tomiałojć L., 2006).

Organizmy zmodyfikowane genetycznie, które raz wprowadzi się do bioobiegu, już nigdy nie będą z niego ani usunięte, ani kontrolowane. „Uwolnione do środowiska żywe organizmy transgeniczne (nasiona, sadzeniaki) ze względu na silne swe właściwości rozprzestrzeniania się mogą zanieczyścić cały teren, a po dłuższym czasie wyprzeć uprawy ekologiczne, integrowane i konwencjonalne, prowadząc do nieprzewidywalnych i nieodwracalnych skutków” (Narkiewicz-Jodko J., 2005).

Według FAO w XXI wiek ludzkość weszła z utratą nawet 95% różnorodności genetycznej, która wykorzystywana była w rolnictwie na początku ubiegłego wieku. Stosowany w Ameryce Łacińskiej program ochrony gleb i naturalnego nawożenia przyniosły nawet kilkukrotny wzrost plonów w skali roku. Pokazuje to, że właściwym sposobem pomocy rolnikom z biednych regionów jest przede wszystkim popularyzowanie wiedzy o zrównoważonym rolnictwie (Sobczyk M., 2002).

Bioróżnorodność, to także m.in. ochrona na wypadek wystąpienia choroby u roślin uprawnych. Ujednolicenie upraw w takim przypadku to niewyobrażalne koszty. Za przykład niech posłuży Irlandia XIX wieku, kiedy to uprawiano tam tylko jedną odmianę ziemniaka. Zaraza ziemniaczana spowodowała klęskę głodu i w konsekwencji śmierć około 2 milionów ludzi w ciągu 5 lat. Bioróżnorodność daje gwarancję, że w razie klęski straty mogą być mniejsze.

Pylek

Pyłki tzw. „mutantów” przenoszone są przez wiatr, owady, czy ludzi na sąsiednie uprawy i nie sposób temu zapobiec. Angielskie badania z Central Science Laboratory dowiodły, że „(...) pyłki rzepaku mogą być roznoszone przez pszczoły na odległość 26km (...)”, a doświadczenia przeprowadzone przez Uniwersytet w angielskim Reading (University of Reading) – „(...) rzepak oleisty GM krzyżuje się w drodze zapylenia z dziko rosnącymi gatunkami kapustowatych Brassicaceae (kalarepa, rzepa, buraki pastewne, rzodkiew) tworząc superchwasty (...)” (www.organicconsumers.org).

A zatem pola rolników uprawiających rolę w sposób tradycyjny (nie wspominając już o rolnikach gospodarujących w sposób ekologiczny) sąsiadujące z uprawami GM mogą zostać skażone uprawami modyfikowanymi, co w konsekwencji spowoduje wstrzymanie sprzedaży ich produktów jako wolnych od GMO.

Istnieje możliwość przedostania się pyłków lub nasion GMO także do cieków wodnych, które są naturalnymi szlakami migracji. Również pod tym kątem należy przeprowadzić badania i przedsięwziąć działania, które obejmowałyby szerokie pasy zieleni izolującej takie uprawy od rodzimych odmian, a zwłaszcza od obszarów chronionej przyrody, jak rezerwatów, parków narodowych, czy krajobrazowych oraz obszarów Natura 2000 (Tomiałojć L., 2006, Lappé M. i Bailay B., 1999).

Współistnienie

W 2000 roku Komisja Europejska zleciła Centrum Badańczemu UE badania, mające wyjaśnić możliwości bytowania obok siebie upraw tradycyjnych i modyfikowanych. W styczniu dwa lata później KE otrzymała udokumentowaną odpowiedź, że koegzystencja tych upraw jest albo bardzo trudna, albo wręcz niemożliwa. Problem przenoszenia pyłku, który został poruszony wyżej jest zbyt wielki, by można było to zaakceptować. (Independent Science Panel, 2003, Narkiewicz-Jodko J., 2005).

Opinia, że realne jest umieszczenie obok siebie bez ryzyka upraw tradycyjnych i genetycznie modyfikowanych „(...) jest tylko mydleniem oczu. W praktyce współistnienie naturalnie uprawianych roślin z ich genetycznie modyfikowanymi odpowiednikami nie jest możliwe. Tradycyjne ziarno miesza się z transgenicznym na wszelkie sposoby. Niemożliwe jest zapewnienie pełnego bezpieczeństwa rolnictwu ekologicznemu. Wprowadzenie upraw transgenicznych wyklucza wolną konkurencję w tym segmencie gospodarki. Z powodu praw patentowych i praw autorskich rolnicy będą zobowiązani do zakupu nasion tylko u określonego producenta. Podobnie będzie ze środkami ochrony roślin” (<http://icppc.pl/pl/gmo>).

Należy zatem głośno stwierdzić, że „współistnienie”, „sąsiedztwo”, czy „koegzystencja” to tylko hasła, które mają tyle wspólnego z prawdą, co stwierdzenie, że możliwym jest, aby w jednym zamkniętym pomieszczeniu była zarówno cisza jak i hałas. To po prostu niemożliwe! (Łopata J., Sir Rose J., 2006).

Zanieczyszczenie upraw

W ubiegłym roku z 10 przebadanych pól w Hiszpańskiej Katalonii (na 5 polach rośliny uprawiano metodami konwencjonalnymi i na pozostałych 5 – ekologicznymi), aż 6 okazało się zanieczyszczonych pyłkami uprawianych w okolicy roślinami GM. Konsekwencją były finansowe straty rolników, bo nie mogli oni sprzedać swoich produktów jako Free-GMO (wolnych od GMO). A dodatkowo nie otrzymali żadnej rekompensaty. Niestety, niezależnie od ich woli – stali się producentami roślin genetycznie modyfikowanych (uprawy zostały zanieczyszczone do 12,5%) (Annads Sastre Morató, 2006).

W stanowisku Europejskiej Koordynacji Rolniczej CPE (siedziba w Brukseli) przeczytać możemy m.in.: „(...) żadne towarzystwo ubezpieczeniowe nie jest w stanie podjąć się żadnych działań dotyczących odszkodowań z powodu takiego skażenia (...)” (Łopata J., Sir Rose J., 2006).

Herbicydy

Modyfikacje genetyczne nie spowodowały ograniczenia ilości stosowania chemicznych środków ochrony roślin. Dr Charles Benbrook z Northwest Science and Environment Policy Centre Idaho, opierając się na danych Amerykańskiego Departamentu Rolnictwa (USDA) stwierdził, że w latach 1996 – 2004 zużycie pestycydów i herbicydów na obszarze 222 mln ha upraw modyfikowanych: kukurydzy,

soi i bawełny w USA było większe o 22,7 tys. ton w porównaniu z uprawami tradycyjnymi.

Jak podawał „New Scientist” w kwietniu 2004 roku badacze z argentyńskiego Narodowego Uniwersytetu w Formosie przedstawili raport, który pokazywał, że tysiące rolników – uprawiających genetycznie modyfikowaną soję – zostało zmuszonych do użycia mocniejszych dawek preparatów chemicznych przeciw uodpornionym chwastom. W konsekwencji trucizna została przewiana do sąsiednich pól uprawnych. Lokalni farmerzy opowiadali o szokujących obrazach i wydarzeniach, jakie potem następowały: „ (...) obudziliśmy się w spustoszonej scenerii. Prawie wszystkie nasze zbiory były bardzo zniszczone. Przez następne kilka dni i tygodni kurczaki i świny umierały, a krowy i kozy rodziły umarłe lub zdeformowane młode. W dalszych miesiącach okoliczne drzewa bananowe wyrosły zdeformowane i skarlłowaciałe, i nie rodziły owoców (...)” (New Scientist, 2004).

Raport USDA stwierdza również, że po wytworzeniu kukurydzy-GM i soi-GM odpornych na glifosat, zużycie tego herbicydu na wymienionych uprawach w 2003 roku wzrosło o około 30% (Narkiewicz-Jodko J., 2005).

Zmniejszenie ilości stosowanych chemicznych środków wcale nie musi prowadzić do zmniejszenia ich niekorzystnego wpływu na żywe organizmy. Jeżeli bowiem są to herbicydy o większej sile działania, to rolnicy je stosujący, spowodują dosłowne wyniszczanie każdego przejawu życia. A przechwałki szefów koncernów biotechnologicznych stałyby się po prostu świadomym wprowadzaniem opinii publicznej w błąd. Ciekawy jest dodatkowy fakt, że koncerny zajmujące się hodowlą GMO, to jednocześnie giganci na światowych rynkach środków ochrony roślin, którzy tworzą odmiany odporne na swoje własne produkty. Konkoluzja? – sprzedać jak najwięcej!

Dlaczego zastosowanie genetycznie modyfikowanej rośliny nie wpłynie na zmniejszenie niekorzystnego wpływu chemicznych środków ochrony roślin?:
Modyfikacja polega na wytworzeniu kompletu: herbicyd i roślina odporna na jego działanie, w przeciwieństwie do innych roślin – krótko mówiąc chwastów. Wysiewamy daną roślinę transgeniczną, następnie wykonujemy oprysk i w konsekwencji wszystkie nieodporne na dany herbicyd organizmy (chwasty) padają, a zostaje odporna roślina. Efektem jest mniejsze zużycie środka, ale o działaniu bardziej toksycznym (www.BioTechnolog.pl).

„Superchwasty”

Odporny na herbicydy szczep przymiotna kanadyjskiego (ang. Horseweed) rozprzestrzenił się w kilku stanach USA. Farmerzy nie radzą sobie z nim nawet, kiedy stosują trzykrotnie bardziej stężone dawki chemicznych środków ochrony w dwukrotnie większych dawkach niż zalecane. Te superchwasty w szybkim tempie osiągają nawet 3 metry wysokości, a jedna roślina wytwarza ponad 200 tysięcy wiatrosiewnych nasion (Łopata J. i Sir Rose J., 2006, www.enn.com).

„Wystarczy jedno źródło tego chwastu, by całe uprawy były nim zarażone. Nowa roślina jest niezwykle ekspensywna.” – mówi Brian Johnson, szef zespołu doradców rządowych ds. biotechnologii z Anglii. Również w Anglii podczas badań przeprowadzonych nad krzyżówkami genetycznie modyfikowanego rzepaku oleistego z dziko rosnącymi gatunkami kapustowatych (m.in. kalarepa, rzepa, rzodkiew) dowiodły, że powstałe w drodze zapylenia zmutowane chwasty są bardzo odporne na środki chemiczne i trudne do zwalczania (Łopata J. i Sir Rose J., 2006).

„(...) Wśród pól rzepaku pojawiła się nowa odmiana chwastów, która jest odporna na normalnie używane śmierzionośne środki ochrony roślin. Wyniki badań laboratoryjnych pokazały dodatkowo, że dwie odmiany rzepy zebranej z tamtych pól także były niewrażliwe na herbicydy (...).” (Brown P., 2005, www.icppc.pl).

Doświadczenia polowe

Doświadczenia polowe mogą przyczynić się do uwolnienia do środowiska organizmów modyfikowanych, których właściwością jest silne rozprzestrzenianie się, prowadząc do nieprzewidywalnych, a co gorsza – do nieodwracalnych skutków (Narkiewicz-Jodko J., 2005). Dodatkowo nawet niewielkie obszarowo zanieczyszczenia takowymi uprawami zniszczą opinię lokalnym producentom. „(...) Tylko jedna uprawa eksperymentalna pszenicy modyfikowanej genetycznie w pewnym „Landzie” niemieckim doprowadziła do tego, że największa niemiecka grupa młynów w tej okolicy nie skupuje więcej pszenicy z tego „Landu” (...)” (<http://eescopinions.esc.eu.int>).

dr inż. Roman Andrzej Śniady

mgr inż. Łukasz Wołski

Międzywydziałowe Studenckie Koło Naukowe

Rolnictwa Ekologicznego „Siewca”

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

e-mail: śniady@ozi.ar.wroc.pl

Piśmiennictwo:

37 pozycji dostępne u autorów artykułu

Pożyteczne chwasty w gospodarstwach ekologicznych

Chwasty to rośliny, które z punktu widzenia człowieka nie powinny występować na polach roślin uprawnych. Charakteryzują się małymi wymaganiami żywymi, silnie rozwiniętym systemem korzeniowym oraz ogromną liczbą wytwarzanych nasion (np. komosa biała-około 100 tys. sztuk). Chwasty zabierają roślinom uprawnym wilgoć z gleby, powodują obniżenie temperatury gleby poprzez jej silne zacienienie, jak również są żywicielami pośrednimi wielu szkodników roślin uprawnych. Lecząc poza tymi negatywnymi cechami, posiadają pewne zalety, dzięki którym mogą ukazać swe dotąd mało znane oblicze, stawiające je wśród użytecznych dla człowieka roślin.

Ze względu na miejsce występowania, możemy podzielić chwasty na: segetalne, ruderalne oraz chwasty użytków zielonych. Chwasty ruderalne, występujące na terenach nie uprawianych, pełnią ważną rolę, gdyż zatrzymują zanieczyszczenia i pyły. Do tej grupy roślin możemy zaliczyć: bielunia dziedzierzawę, bluszczka kurdybanka, cykorię podróżnik, farbownika lekarskiego, jasnotę białą, krwawnik pospolity, lulka czarnego, mniszka pospolitego, nostryka białego, perz właściwy, podagrycznika pospolitego, podbiał pospolity, pokrzywę pospolitą, pokrzywę żegawkę oraz poziewnika szorstkiego. Chwasty użytków zielonych są wskazanym dodatkiem do pasz, należą tu: groszek bulwiasty i żółty, koniczyna: biała, łąkowa i pogięta; nostryk biały i żółty, seradela drobna i pastewna, wyka: brudnożółta, czterona-sienna, kosmata, płotowa, siewna i szorstka; makra kędzierzawa, ziele cykorii podróżnika, kostrzewa łąkowa, młode rośliny kupkówki pospolitej, mietlica biaława, stokłosa bezostna, wiechli-
na: łąkowa, roczna i zwyczajna; wyczyniec łąkowy oraz życica trwała.



Krwawnik pospolity
– *Achillea millefolium*
Achillea millefolium L.

nostryk biały i żółty, seradela drobna i pastewna, wyka: brudnożółta, czterona-sienna, kosmata, płotowa, siewna i szorstka; makra kędzierzawa, ziele cykorii podróżnika, kostrzewa łąkowa, młode rośliny kupkówki pospolitej, mietlica biaława, stokłosa bezostna, wiechli-
na: łąkowa, roczna i zwyczajna; wyczyniec łąkowy oraz życica trwała.



Cykoria podróżnik
– *Cichorium intybus*

Niektóre chwasty posiadają właściwości lecznicze. W zależności od gatunku rośliny, w lecznictwie wykorzystywane są różne części użytkowe takie jak: ziele, kwiaty, korzenie, nasiona, liście, rozłogi. Możemy zbierać ziele: skrzypu polnego, nostryka żółtego, glistnika jaskółcze ziele, tasznika pospolitego, fiołka trójbarwnego, dziurawca zwyczajnego, polonicznika kosmatego i nagiego, rdestu



Mak polny
– *Papaver rhoeas*
Papaver rhoeas L.

ostrogorzkiego i ptasiego, centurii nadobnej, farbownika lekarskiego, bluszczka kurdybanka, werbeny pospolitej, bzu hebdy, bylicy piołunu i mniszka lekarskiego. Kwiaty, oprócz walorów ozdobnych, posiadają również właściwości lecznicze. Kwiatowe surowce lecznicze pozyskuje się z roślin: maku polnego, jasnoty białej, chabra bławatka, krwawnika pospolitego.

W lecznictwie wykorzystuje się także korzenie pozyskane z roślin: chrzanu pospolitego, żywokostu pospolitego, bzu hebdu, łopianu: pajęczynowatego, mniejszego i większego oraz mniszka lekarskiego. Zbierane są również nasiona babki piaskowej oraz rozłogi perzu właściwego. Do celów leczniczych można zrywać liście: malwy drobnokwiatowej i zaniedbanej, pokrzywy zwyczajnej, bielunia dziedzierzawy, lulka czarnego, babki lancetowatej i zwyczajnej, a także podbiału pospolitego.



Oprócz właściwości leczniczych, chwasty przyczyniają się do poprawy struktury gleby oraz chronią jej powierzchnię przed erozją, zaskorupieniem czy wysuszeniem. Najlepiej do tego celu nadają się trawy, a spośród nich np.: palusznik nitkowaty oraz wiechlina spłaszczona.



Chwasty mogą pozytywnie oddziaływać nie tylko na glebę, ale również na inne rośliny uprawne, stymulując ich wzrost, a nawet prowadząc do zwiększenia plonów. Do takich gatunków w uprawie ziemniaków należą komosa biała i pokrzywa zwyczajna, w uprawie pszenicy jarej-chaber bławatek, żyta-perz właściwy, pomidorów-pokrzywa zwyczajna. Chwasty mogą pełnić także rolę wskaźników, informujących o warunkach glebowych występujących w danym gospodarstwie.

Na glebach ciężkich, gliniastych będą rosły: komosa biała, bylica pospolita, podbiał pospolity; na glebach piaszczystych, ubogich w próchnicę-koniczyna polna, na glebach bogatych w próchnicę-dymnica pospolita, gwiazdnica pospolita, pokrzywa zwyczajna i żegawka oraz tasznik pospolity; na glebach podmokłych-skrzyp polny i żywokost lekarski, na glebach bogatych w azot-komosa biała, gwiazdnica pospolita i pokrzywa zwyczajna; na glebach zasobnych w wapń-groszek bulwiasty, cykoria podróznik i podbiał pospolity; a na glebach zakwaszonych-fiołek trójbarwny. Do chwastów kosmopolitycznych można zaliczyć: mniszka pospolitego, rdest ptasi oraz tasznika pospolitego.

W gospodarstwie ekologicznym chwasty mogą znaleźć różnorodne zastosowanie. Preparaty pod postacią wywarów lub gnojówki są wykorzystywane w ochronie przeciw szkodnikom roślin uprawnych. Bielunia dziedzierzawę używa się przeciwko pluskwiakom i przędziorkom; bylicę piołun-przeciwko mrówkom, ślimakom, pchełkom ziem-

nym oraz gąsienicom motyli żerujących na liściach; krwawnika pospolitego przeciw mączniakowi prawdziwemu i brunatnej zgniliznie drzew pestkowych; lulka czarnego-przeciwko pluskwiakom, przędziorkom i gąsienicom motyli; orlicę pospolitą-przeciw mszycom i ślimakom, a pokrzywę zwyczajną i żegawkę-przeciw mszycom.

Kwiaty wielu roślin, uważanych za chwasty, dostarczają owadom pożytecznym pokarm, a za ich pośrednictwem, ludzie uzyskują miód i pyłek. Do roślin miodojadnych należą: ostróżka polna, cieciora pstra, koniczyna biała, nostrzyk biały i żółty, seradela pastewna, wyka siewna, krwawnica pospolita, gorczyca polna, kapusta polna, pylenie pospolite, rezedza żółta, pasternak zwyczajny, gwiazdnica pospolita, gryka zwyczajna, rdest gruczołowaty i plamisty, żmijowiec zwyczajny, bluszczyk kurdybanek, jasnota biała, marzymięta grzebieniasta, poziewnik szorstki, szalwia okrągowa, zagorzałek późny, chaber bławatek, cykoria podróznik, łopian: pajęczynowaty, mniejszy i większy oraz popłoch pospolity.



Także niektóre części chwastów możemy używać jako:

- ściółkę dla bydła (wyrosnięte liście orlicy pospolitej oraz żdźbła trzciny pospolitej),
- nawóz zielony (hubin wąskolistny i żółty, nostrzyk żółty, ziele szarlatu tępolistnego),
- pokarm dla bydła (ziele: gwiazdnicy pospolitej, rdestu ptasiego, cykorii podróznika; owoce: rdestu gruczołowatego i powojowego, młode rośliny pokrzywy żegawki, liście chwastnicy jednostronnej)
- pokarm dla ptactwa domowego (ziele gwiazdnicy pospolitej, nasiona: szarlatu szorstkiego i tępolistnego, owoce: pępawy dwuletniej, rdestu: gruczołowatego, powojowego i ptasiego; młode liście krwawnika pospolitego, ziarniaki: chwastnicy jednostronnej, włośnicy sinej i zielonej),
- kisonkę (nostrzyk żółty, szarlat szorstki).

Z niektórych gatunków możemy pozyskiwać barwniki: żółte (rezeda żółta i żółtawa, fiołek polny, rzepień pospolity, rumian żółty, uczepek trójlistkowy, złocien właściwy), zielone (pokrzywa zwyczajna, trzcina pospolita), brunatne i czarne (tojeść pospolita), czerwone (nawrot polny), sinofioletowe (ostrożeń polny).

Niektóre z tych roślin pełnią funkcję ozdobną w przydomowym ogrodzie, są to Inica pospolita, dzwonek jednostronny, rumian żółty, stokrotka pospolita.

Również w gospodarstwie domowym wiele chwastów może znaleźć zastosowanie:

- jako pożywienie (liście: szarlatu tępolistnego, łobody ogrodowej, szarlatu prostego, portulaki

pospolitej, szczawiu zwyczajnego, mniszka pospolitego, podbiału pospolitego; młode pędy liściowe podagrycznika pospolitego, kwaszone, młode liście barszczu zwyczajnego, młode pędy trybuli leśnej i portulaki warzywnej, młode rośliny komosy białej i pokrzywy żegawki, owoce jeżyny popielicy, ziarniaki paluszniaka krwawego),

- mięsisty korzeń cykorii podróżnika może stanowić namiastkę kawy lub służyć do barwienia piwa,
- kwiaty chabra bławatka wykorzystuje się do wyrobu wina, a rozłogi perzu właściwego do wyrobu piwa,
- wiele z tych roślin pełni funkcję przyprawową (marzmięta grzebieniasta, bylica piołun, czosnek kulisty, korzeń chrzanu pospolitego, bulwki czosnaczku pospolitego zastępują czosnek, a nasiona-gorzycę),
- wyrośnięte liście orlicy pospolitej wykorzystuje się do przechowywania owoców,
- ziele nostrzyka żółtego stosowane jest jako środek przeciw molom.

Z powyższych informacji wynika, że rośliny tak przez nas tępione, posiadają wiele zalet i ciekawych zastosowań w gospodarstwie. Dlatego zanim całkowicie pozbedziemy się jakiegoś gatunku zachwaszczającego uprawę, zastanówmy się nad jego wykorzystaniem. Może dzięki temu przyczynimy się do rozwoju populacji owadów pożytecznych, dla których siedliskiem są chwasty.

mgr inż. Kamila Czerniak

Katedra Ogrodnictwa

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

e-mail: kamila4@o2.pl

Piśmiennictwo

1. Bobrowska A., Krześniak L. M., 1987. Przyjemne i pożyteczne, Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców, Warszawa
2. Czиков P., Łaptiew J., 1988. Rośliny lecznicze i bogate w witaminy, PWRiL, Warszawa
3. Górnicka J., 1992. Apteka natury, Agencja Wydawnicza COMES, Warszawa
4. Poprzęcki W., 1989. Ziółolecznictwo, Spółdzielnica Agencja Reklamowa SPAR, Warszawa
5. Šedo A., Krejča J., 1989. Rośliny źródłem przypraw, PWRiL, Warszawa
6. Šomšák L. i in., 1997. Świat roślin, skał i minerałów, MULTICO Oficyna Wydawnicza, Warszawa
7. www.swiatogrodow.pl
Ryciny chwastów zostały zaczerpnięte z stron internetowych
1. www.pl.wikipedia.org
2. www.commons.wikimedia.org

Artykuł pochodzi z materiałów:

V Międzynarodowej i VI Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej nt. Rolnictwo ekologiczne – od producenta do konsumenta. Akademia Rolnicza we Wrocławiu. Międzywydziałowe Studenckie Koło Naukowe Rolnictwa Ekologicznego. 2006, s. 60-63

RYNEK PRODUKTÓW EKOLOGICZNYCH

APIS

Centrum Handlowe „Gaj”

Zdrowa żywność, produkty naturalne
Stoisko nr 61-63
ul. Świeradowska 70, Wrocław
tel. 0-71 796 79 17



HURT

Hala Spożywcza
Stoisko nr 35
ul. Obornicka 235, Wrocław
tel. 0-71 788 21 82



Dębski & Syn Sp. z o.o.

Sklep ze zdrową żywnością

ul. Wita Stwosza 13/14
50-138 Wrocław
tel. 0-71 372 45 50



Zdrowa Żywność

Ewa Fijoł

Hala Targowa, Stoisko 127/128
ul. Piaskowa 17, Wrocław
tel. 0603 082 153
fax: 0-71 372 42 86



HERBAVIT

SKLEP ZIELARSKO-MEDYCZNY

53-406 Wrocław, ul. Krucza 112
tel./fax: 0-71 783 74 20



SKLEP ZE ZDROWĄ ŻYWNOCIĄ

„Na Zdrowie”



Plac targowy „Komandor”
Kiosk C – 5, ul. Pabianicka 30
53-339 Wrocław
tel. kom. 696-881-559
na-zdrowie@tlen.pl



BIO market

ul. Szewska 27 (wejście od Kotlarskiej)
50-139 Wrocław
tel./fax: 0-71 795 98 68



"PRO-EKO"

NALEWKA KRESOWA



49-200 Grodków
ul. Wrocławska 63
tel. 077 415 36 20
kom 501 40 13 78
www.nalewkikresowe.pl/nalewki



MELANŻE – CERAMICZNY IMPRESJONIZM

Ceramiczne wyroby elewacyjne, w szczególności cegła klinkierowa, zyskują w naszym kraju coraz więcej zwolenników, którzy doceniają ich piękno i trwałość. Zwiększająca się liczba chętnych deklarujących zakup cegieł na elewacje pozwala traktować to rosnące zainteresowanie jako kształtujący się nowy trend. Równolegle, wraz ze zmianą świadomości wielu Polaków, rodzi się coś jeszcze – nowe podejście do środowiska naturalnego, które opiera się na potrzebie pokojowego współistnienia z przyrodą.



Inwestorzy chętnie sięgają po produkt wytrzymały, który swoim wyglądem wkomponowuje się w otoczenie – eksponuje piękno obiektu harmonizujące z pięknem natury.

Takim produktem elewacyjnym jest ceramiczna cegła z Bogdanki. Swoimi pastelowymi kolorami pozwala zrealizować oblicowania obiektów w kolorach ziemi. Ale nie tylko pastelowa barwa jest atutem cegieł EkoKLINKIER®. Niepowtarzalnie piękne elewacje można tworzyć wykorzystując tzw. efekt melanżu.

Podobnie jak liście otaczających nas drzew postrzegamy w różnych odcieniach koloru zielonego, tak samo każda kolekcja ceramiki z Bogdanki dostępna jest w zróżnicowanej paletce odcieni. Czy będzie to kolekcja piaskowa (SIENA NOVA), piaskowo-kawowa (CAFENA MELANŻ), piaskowo-bursztynowa (JANTAR MELANŻ), karmelowo-bursztynowa (CARMEL MELANŻ), czy brązowo-grafitowa (MORENA), to zawsze pomiędzy poszczególnymi sztukami cegieł będzie można dostrzec indywidualizujące je zmiany nasycenia koloru. Czasami ledwo widoczne, czasami bardziej zauważalne, ale zawsze kształtujące niepowtarzalny charakter tych cegieł. Co więcej – zmienność ta występuje również w ramach lica pojedynczej sztuki cegły, tworząc z niej samej, wymalowany ręką natury, obraz piękna i harmonii.

W ZCB EkoKLINKIER® za kolorystykę cegieł odpowiedzialny jest przede wszystkim sposób ich wypału

– w efekcie gwarantujący brak sztuczności i naturalną grę odcieni. Głównym surowcem tej ceramiki jest łupek ilasty – dar przyrody umiejętnie wykorzystany przez człowieka. Sprzyjająca środowisku technologia uwypukla to, co zakłęta w surowcu sama natura – zmienność parametrów wpływających na nasze estetyczne postrzeganie produktu, przy jednoczesnym zachowaniu wszystkich właściwości dobrej cegły elewacyjnej.

Aby jednak elewacja wykonana z ceramiki EkoKLINKIER® cieszyła swoją urokliwą grą pastelów, inwestor i wykonawca muszą pamiętać o jednym bardzo istotnym zaleceniu – zabudowa musi być wykonywana z wykorzystaniem cegieł z przynajmniej pięciu palet równocześnie. Dodatkowym zaleceniem producenta jest umiejętne zaplanowanie zakupu cegieł tak, aby cała inwestycja wykonywana była z jednej ich dostawy.

Takie podejście zapewnia „losowość” zabudowy Cegieł w elewacji, a właśnie „przypadkowość” jest podstawą efektu melanżu.

Wszyscy, którzy cenią piękno i jednocześnie lubią żyć w zgodzie z otoczeniem, docenią produkt z Bogdanki i jego niewątpliwą przewagę nad ceramiką nienaturalnie jednorodną kolorystycznie.

Sztuczność tej ostatniej, coraz bardziej razi – za bardzo kontrastuje z tym, co uznajemy za uspokajające i wyciszające. Ulice naszych miast i bez nienaturalnych elewacji są wystarczająco denerwujące krzykiem reklam, wystaw itd.

Dzisiejsi inwestorzy szukają więc produktu bardziej stonowanego, będącego wyzwaniem dla naszej codzienności pełnej kłopotów i problemów. Jak dawniej Monet, Renoir czy V. van Gogh odnajdywali prawdziwość natury w układzie kolorowych plam farby, tak współcześni inwestorzy mogą jej szukać wśród cegieł z Bogdanki. Ich pastelowe melanże uspokajają, zaś gra światła na zróżnicowanych licach nastraja nas pozytywnie do życia. Przy tym wszystkim ciągle mamy możliwość podkreślenia wybranych elementów elewacji odmiennym kolorem cegieł z Innej kolekcji. Urokliwe są obiekty w piaskowej SIENIE, w których inwestor jak artysta, pomalował naroża, kolumny i otwory okienne ciemno miodowym CARMELEM – a może odwrotnie.



Melanże to tak naprawdę powrót do tego, co w elewacjach ceglanych było zawsze najważniejsze – naturalności i piękna. Pierwsze mury wznoszone z cegły takie właśnie były. Naturalnie zmienny surowiec skutkował niepowtarzalnością barw wśród cegieł. Spoglądając na dawne budowle (świątynie, dwory, pałace), do konstrukcji, których wykorzystano cegłę, zachwycamy się skutecznością, z jaką ich twórcy realizowali dążenie do integracji z przyrodą. Często wydaje się, że te obiekty jakby „wyrosły” z ziemi. Jest tak dzięki umiejętnemu dobraniu kształtu i budulca.

Dopiero współczesna pogoń za nienaturalnym perfekcjonizmem wprowadziła gasnącą obecnie modę na ceramikę o ujednoliconej charakterystyce – kolorze, odcieniach i chociażby fakturze lica.



Również nasze przyzwyczajenia i lenistwo każe nam podporządkowywać się modzie na mono odcieniowy – często czerwony (najpopularniejszy) - kolor cegły elewacyjnej.

A może dobrze by było wrócić do starych, sprawdzonych rozwiązań – tam gdzie nieograniczoną paletą pastelii można tworzyć impresjonizm elewacji?

Certyfikaty PN-EN 771-1:2005, ISO 14001

Marka: EkoLINKIER

Producent: Lubelski Węgiel „BOGDANKA” S.A.

Dział Sprzedaży Ceramiki Budowlanej

tel. 0 81 462 54 32; 462 54 38

fax 0 81 462 54 37

www.ekoklinkier.pl

Energie odnawialne w PCKP w Bielawie

W Bielawie, na bazie Zespołu Szkół oraz Powiatowego Centrum Kształcenia Praktycznego, powstała **I-sza w Polsce Szkoła Słoneczna** oraz dynamicznie rozwijające się **Centrum Odnawialnych Źródeł Energii**. Współpraca obu placówek stanowi dobry przykład właściwie rozumianego partnerstwa edukacyjnego, które zaowocowało powstaniem programu autorskiego, a ten w konsekwencji stał się merytoryczną podstawą eksperymentu pedagogicznego polegającego na prowadzeniu kształcenia w nowym zawodzie

„**technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej**”.

Nowoczesne wyposażenie laboratoriów oraz pracowni warsztatowych zyskało uznanie wielu uczelni wyższych, czego dowodem jest współpraca z Politechniką Wrocławską, Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie. W październiku 2007 roku na podstawie trójstronnego porozumienia uruchomiono Studia Podyplomowe wspólnie z Wydziałem Energetyczno-Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej o kierunku „**Urządzenia i systemy energetyki odnawialnej**”.

Placówki zrealizowały już szereg projektów pozwalających na unowocześnienie bazy technodydaktycznej, doskonalenie kadry nauczycielskiej, wydanie podręczników. Rezultatem tych projektów są ekologiczne systemy użytkowe do podgrzewania wody użytkowej i ogrzewania pomieszczeń, wyposażone w kolektory słoneczne, pompy ciepła oraz kotły na biomase.

W Centrum uczniowie od 2001 roku korzystają z ciepłej wody podgrzewanej wyłącznie przez kolektory słoneczne, które od 2002 wspomaga pompa ciepła. Od 2002 roku ekologiczna kotłownia wyposażona w kotły na biomase oraz wspomagana zamiennie w okresach przejściowych przez pompę ciepła ogrzewa Centrum.

W Szkole zamontowany w 2006 roku wielkogabarytowy kolektor podgrzewa 1000 litrowy zbiornik wody. System c.w.u. wspomagany jest przez kocioł na zrębki z automatycznym podajnikiem, zamontowany w 2007 roku.

W chwili obecnej placówki korzystają z rezultatów następnego projektu „**Słońcu naprzeciw**”, zakończonego we wrześniu 2006 roku, dzięki któremu Szkoła pozyskała nowoczesną ekologiczną kotłownię wraz z urządzeniami do przygotowania biomasy, a Centrum generator wiatrowy wraz generatorem fotowoltaicznym oraz stanowisko dydaktyczne z pompą ciepła. Rezultaty projektu „**Słońcu naprzeciw**”:

1. Stanowisko dydaktyczne w pełni użytkowe, wyposażone w kocioł do spalania biomasy z automatycznym podajnikiem, z możliwością ręcznego załadunku, wspomagany przez funkcjonującą w Szkole instalację solarną.



Fot: Grzegorz Raganowicz. Kocioł

2. Stanowisko dydaktyczne do rozdrabniania biomasy na cele kotłowni ekologicznych w Szkole i Centrum: rębak i łuparki.



Fot: Grzegorz Raganowicz. Łuparka

3. Stanowisko dydaktyczne w pełni użytkowe do konwersji fotowoltaicznej energii promieniowania słonecznego, pracujące w układzie wyspowym, z możliwością podłączenia do sieci, wspomagane przez małą elektrownię wiatrową.



Fot: Grzegorz Raganowicz. Wiatrak

4. Stanowisko dydaktyczne do kompleksowego montażu i uruchamiania pompy ciepła wyposażone w dolne i górne źródło ciepła oraz inteligentny system wykorzystujący sterowanie cyfrowe, z możliwością akwizycji danych.



Fot: Grzegorz Raganowicz. Pompa

Szczegółowy opis systemów grzewczych i stanowisk zamieszczony zostanie w następnych artykułach.

Podsumowując chciałabym podkreślić otwarcie placówek na dalszy systematyczny rozwój - nowoczesne jednocześnie ekologiczne technologie.

Nasze działania pomagają zaprzyjaźnić się lokalnemu społeczeństwu, i nie tylko, z ogólnodostępnymi źródłami energii odnawialnej, technologią ich wykorzystania i wierzyć, że jest możliwe ekonomiczne ich wykorzystanie w Polsce.

Stosowanie OZE poprzez wdrażanie coraz bardziej sprawnych urządzeń i systemów przetwarzania daje możliwość indywidualnego wpływu na zwiększenie **własnego poczucia niezależności energetycznej**, co w połączeniu z gospodarnym użytkowaniem energii, stosowaniu lokalnych lub własnych zasobów energii, przyjaznej obsłudze urządzeń, daje **ekologicznie tanie grzanie**.

Ze słonecznym uśmiechem
mgr inż. Grzegorz Raganowicz

GŁĘBOKOŚĆ ZALEGANIA POZIOMÓW WÓD GRUNTOWYCH POD POWIERZCHNIĄ ROŚLINNO – GLEBOWĄ A SKUTECZNOŚCI OCZYSZCZANIA ŚCIEKÓW ?

Cz.I Przebieg procesu oczyszczania ścieków w środowisku glebowym

Wstęp

Ustawa „Prawo wodne” z 18 lipca 2001r. (Dz. U. Nr 115, poz. 1229) w art. 44. poz.4, zabrania rolniczego wykorzystania ścieków na gruntach, w których zwierciadło wód podziemnych znajduje się płycej niż 1,5 m od powierzchni ziemi lub od dna rowu rozprowadzającego ścieki,”. Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 24 lipca 2006r. w sprawie warunków jakie należy spełnić przy wprowadzaniu ścieków do wód lub do ziemi, oraz w sprawie substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego” w § 11 tego rozporządzenia w punkcie 1 stanowi: „ Ścieki bytowe, ścieki komunalne, ścieki pochodzące ze stacji uzdatniania wody, ścieki przemysłowe biologicznie rozkładalne, wody z odwodnienia zakładów górniczych oraz ścieki oczyszczone w procesie odwróconej osmozy mogą być wprowadzane do ziemi jeżeli: dla ścieków pochodzących ze stacji uzdatniania wody oraz ścieków oczyszczonych w procesie odwróconej osmozy – miejsce wprowadzenia ścieków lub dno urządzeń wodnych oddzielone jest warstwą gruntu o miąższości co najmniej 1,5 m od najwyższego użytkowego poziomu wodonośnego wód podziemnych; dla pozostałych ścieków – miejsce wprowadzenia ścieków lub dno urządzeń wodnych oddzielone jest warstwą gruntu o miąższości co najmniej 3 m od najwyższego użytkowego poziomu wodonośnego wód podziem-

nych.”, wraz z koniecznością uwzględnienia dalszych ograniczeń. Według § 12.1. tego rozporządzenia „Ścieki mogą być przeznaczone do rolniczego wykorzystania, jeżeli BZT₅ ścieków dopływających jest zredukowane co najmniej o 20%, a zawartość zawiesin ogólnych co najmniej o 50%.”, z dalszymi uwarunkowaniami wynikającymi z § 12.2.

Zarówno w ustawie „Prawo wodne jak i w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 24 lipca 2006 r. używane określenia są bardzo mało precyzyjne – brak jest jednoznacznej definicji co należy rozumieć pod pojęciem: „ziemia”, „wprowadzania ścieków do ziemi”, „grunt”, „gleba”, „rolnicze wykorzystanie ścieków”, natomiast przyrodnicze (niekoniecznie rolnicze) wykorzystanie ścieków do nawodnień roślin energetycznych oraz jak odróżnić ścieki od płynnych nawozów organicznych itp. nie jest tutaj brane pod uwagę. Skoro te pojęcia nie zostały dokładnie zdefiniowane, to ich stosowanie może prowadzić do bardzo dowolnych interpretacji przez władze administracyjne. Należy podkreślić, że aktualnie pojęcie „rolnicze wykorzystanie ścieków” straciło praktycznie swój sens, bowiem ważniejsze staje się aktualnie skuteczne ich oczyszczanie w środowisku glebowo – roślinnym niż wątpliwe rolnicze korzyści wynikające ze stosowania tych ścieków do nawodnień uprawianych roślin. Korzyści rolnicze można uzyskać za pomocą znacznie prostszych i mniej kosztownych Rozwiązań, natomiast problem oczyszczania ścieków na terenach wiejskich, ze względu na ich ilość i rozproszoną zabudowę jest bardzo istotny. Na terenach o charakterze rolniczym i rolniczo przemysłowym ścieki bytowo gospodarze w porównaniu z pozostałymi ogniskami zanieczyszczeń mają znikomy udział w zagrożeniu środowiska glebowego i wodnego. Celem niniejszego doniesienia jest ukazanie właściwych – naszym zdaniem – a lekceważonych dotychczas problemów związanych z ochroną wód i oczyszczaniem ścieków w środowisku glebowym, które jest nadal mylnie utożsamiane z rolniczym wykorzystaniem ścieków.

Przebieg procesu oczyszczania ścieków w środowisku glebowym

Gleba jest to wierzchnia, biologicznie aktywna (czynna) warstwa skorupy ziemskiej uformowana przez wielowiekowe procesy glebotwórcze. Warstwę tę tworzy najczęściej opisywana faza stała, płynna i gazowa gleby. Mniej informacji znajduje się o wymianie międzyfazowej substancji rozpuszczalnych lub rozpuszczonych w roztworze glebowym oraz o biologii i roli ekosystemu glebowego w przemianach auto i allochtonicznej materii zwłaszcza organicznej, a także, o przemieszczaniu się zanieczyszczeń dostarczanych do gleby z zewnątrz przez strefę aeracji profilu glebowego do wód gruntowych. Powszechny brak wiedzy dotyczącej właściwości i możliwości przyrodniczych bogatego ekosystemu glebowego – od riketsji i bakterii aż do ssaków żyjących w glebie – wraz z udziałem tych organizmów w przebiegu zjawisk i procesów przemian, zwłaszcza materii organicznej, w glebie prowadzi do wzrostu tempa degradacji zarówno środowiska glebowego jak i wodnego. Z dotychczasowych badań wynika,

że eliminacja zanieczyszczeń dostarczanych do gleby wraz ze ściekami, osadami ściekowymi i/lub stałymi i płynnymi nawozami organicznymi najintensywniej przebiega w wierzchniej, biologicznie aktywnej warstwie profilu glebowego.

Technolodzy oczyszczania ścieków zlecają (za Imhoffami 1982) wykonanie drenażu rozsączającego na głębokości „0,60 m do 0,90 m i więcej, zależnie od potrzeb.”. Na tej głębokości praktycznie zanika aktywność biologiczna gleby.

	Gleby	
	Naturalna	Zmęczona
Organizmy glebowe	Mikroflora	
	Liczba drobnoustrojów w 1 g gleby	
glony i bakterie	100,000	75,000
promieniowce	600,000,000	5,000,000
grzyby	400,000	50,000
RAZEM	600,500,000	5,125,000
Organizmy glebowe	Mikrofauna	
	Liczba drobnoustrojów w 1 g gleby	
ameby, wymoczki, wiciowce	1,555,000,000	1,550,000,000
nicienie	50,000	5,000,000
dżdżownice	3	1
mięczaki	5	2
stonogowate	18	9
roztocza	150	100
owady	6	5
RAZEM	1,555,0500,182	1,115,000,177

Tab.1 Występowanie mikroflory i mikrofauny w warstwie ornej gleb uprawnych zdrowych i zmęczonych(wieloletnią uprawą tytoniu) wg Smyka1969, cyt. S. Russell, 1974

W świetle przeprowadzonych analiz można sformułować następujące wnioski i uogólnienia:

1. Brak jest merytorycznych podstaw do określania minimalnej głębokości zalegania wód gruntowych pod powierzchnią roślinno – glebowych oczyszczalniach ścieków, bowiem rolnictwo w aktualnym stanie nie jest zainteresowane wykorzystywaniem ścieków.
2. Bezwzględnie zakazać stosowania drenaży rozsączających poniżej biologicznie czynnej warstwy profilu glebowego i stosowania studni chłonnych do wprowadzania ścieków do ziemi z pominięciem wierzchniej, biologicznie czynnej warstwy gleby.
3. Na terenach wiejskich, nie skanalizowanych powinny być stosowane oczyszczalnie roślinno – glebowe w pojedynczych zagrodach i dla większych osiedli wiejskich. Takie oczyszczalnie są tańsze i skuteczniejsze, zwłaszcza przy dużej nierównomierności dopływu ścieków.

prof. dr hab. Julian Pałuch
mgr inż. Marcin Pałuch
mgr inż. Kazimierz Mazur

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

Literatura:
16 pozycji dostępnych u autorów artykułu

Pieniny – góry, które zadziwiają turystów.

Lagodny klimat, zapierające dech w piersiach widoki, ciekawe szlaki, oraz wiele innych atrakcji czekają na turystów w tych górach.

Pieniny – odrębne pasmo górskie w południowej Polsce o długości 35 km i szerokości do 6 km, podzielone na trzy części przełomem Dunajca. Te części to: Pieniny Spiskie, Pieniny Właściwe oraz Małe Pieniny. Ich najwyższym szczytem jest Wysoka (1050m.n.p.m.), lecz niektórzy błędnie podają, że jest to Okraglica w masywie Trzech Koron (982m.n.p.m.). Najatrakcyjniejszym pod względem turystycznym pasmem są Pieniny Właściwe. Ze szczytów rozciągają się malownicze widoki na całe Pieniny oraz pobliskie tereny. Warto też dodać, że mamy z nich wspaniały widok na cały przełom Dunajca. Od południa graniczą one z pasmem Magury Spiskiej, od północy z Gorcami i Beskidem Sądeckim.



Fot: D.Gogoc Widok z Sokolicy (747m.n.p.m) na przełom Dunajca

Pieniny są jedynymi górami w tej części Polski o tak łagodnym klimacie. Stoki północne są bardziej chłodniejsze, a południowe dobrze nasłonecznione i ciepłe. Również zachmurzenie jest niewielkie, więc nie przeszkodzi nam ono w podziwianiu widoków. Najcieplejszymi miesiącami są miesiące letnie, a najchłodniejsze to styczeń i luty. Góry te położone są w zasięgu tzw. cienia opadowego i charakteryzują się niską średnią sumą opadów. W zimie śnieg pojawia się we wrześniu, a znika z końcem marca.

Pieniny zostały zbudowane głównie z utworów geologicznych powstałych w okresie jury i kredy. Od trzeciorzędu obserwujemy tu proces wcinania się Dunajca w głąb wapienia (z którego te góry są zbudowane) i kształtowania przełomu.

Dzięki doskonałym warunkom klimatycznym, zróżnicowaniem siedlisk, bogactwem szaty roślinnej oraz wapiennemu podłożu fauna Pienin jest bardzo bogata. Obecnie stwierdzono tu występowanie 7317 gatunków zwierząt. Szacuje się, że w Pieninach może żyć ok. 13 tysięcy zwierząt, co równałoby się połowie opisanych dotąd gatunków w całej Polsce. Najliczniejszą grupę stanowią bezkręgowce, bo aż 7021, w tym samych owadów jest około 6021 gatunków (wśród nich takie, które nie występują nigdzie

inziej w Polsce) W Pieninach żyją endemityczne gatunki zwierząt. Zaliczamy do nich kilka gat. wiji, niektóre skoczogonki, kilka chrząszczy i dwie ważki. Wśród żyjących tutaj płazów wyróżnić można: traszki, żaby, ropuchy, kumaki, salamandry plamiste a z gadów: jaszczurki: zwinkę i żyworódkę, padalca zwyczajnego, węże: żmije zygzakowatą, gniewosza plamistego i zaskrońca zwyczajnego. Wśród 61 występujących tutaj gatunków ssaków, przeważają nietoperze i drobne gryzonie. Niestety nie spotkamy tu wielu przedstawicieli dużych ssaków ze względu na niewielki obszar pasma górskiego. Jednak żyją tutaj dziki, sarny i jelenie a w dolinie Dunajca wydry. Jednym z najciekawszych zwierząt występujących w tych górach jest sokół wędrowny. Obecnie w Pieninach żyje jedna para a w całej Polsce jest ich 10.

Bogata rzeźba i urozmaicenie terenu nie sprzyjają występowaniu jednolitych lasów. Stoki północne porasta zespół buczyny karpackiej, gdzie dominuje buk i jodła. Jaworzyna górską występuje w wąwozach i żlebach, a buduje ją głównie jawor i klon. Południowe stoki porastają buczyny i jedliny. Pieniny Właściwe są jedynym miejscem występowania reliktowych lasów sosnowych. Flora jak i fauna liczy sobie dużo różnorodnych gatunków. Występuje tu 2290 gatunków roślin, z czego najliczniejszą grupę stanowią rośliny naczyniowe. Podłoże wapienne, specyficzny klimat, brak pokrycia lodowcem podczas trzeciorzędowych zlodowaceń, stromość części stoków uniemożliwiająca rozrastanie się lasów zdecydowało o przetrwaniu reliktyw flory trzeciorzędowej takich jak: chryzantema (złocień) zawadzkiego, jałowiec sawina i dębik ośmiopłatkowy oraz gatunków i odmian endemicznych - mniszek pieniński, pszonak pieniński oraz chaber barwny.

Najbardziej znaną atrakcją turystyczną Pienin jest 18 kilometrowy spływ tratwami przełomem Dunajca. Trasa spływu wiedzie najbardziej malowniczymi terenami Pienińskiego Parku Narodowego.



Fot: D.Gogoc. Widok z Sokolicy(747m.n.p.m) na przełom Dunajca

Rzeka ta (o długość 251 km) jest prawym dopływem Wisły. Opływa ona Pieniny Spiskie przełom czorsztyński oraz przełom pieniński - najbardziej malowniczy odcinek, gdzie rzeka w siedmiu pętłach rozciąga się na długość ok. 8 km.

Interesujące są również ruiny zamku w Czorszynie i gotycko-renesansowy zamek w Nidzicy. Budowa zbiornika czorsztyńskiego przyczyniła się do zmniejszenia liczebności populacji ryb, więc w Dunajcu żyje obecnie tylko ich 17 gatunków. Nie przeszkadza to jednak ptakom (wodnym, leśnym, polnym, sowom), gdyż mają tu znakomite warunki lęgowe.



Fot: D.Gogoc Ruiny zamku w Czorszynie

W Pieninach nie tylko można chodzić po szlakach i zdobywać kolejne szczyty. Jest tu wiele pawilonów i wystaw poświęconych tym pięknym górcom. Najciekawsze z nich to: Pawilon wejściowy w Sromowcach Wyżnych – Kątach, w Szczawnicy, Sromowcach Niżnych oraz w Czorszynie. Można również zwiedzić wystawę przyrodniczą w dyrekcji Pienińskiego Parku Narodowego i przepłynąć się prawdziwą łodzią flisacką na szlaku wodnym w przełomie Dunajca.

Zostały tu również zachowane ślady zamku pienińskiego, pod szczytem Góry Zamkowej. Według legendy to właśnie w nim schroniła się księżna Kinga podczas najazdu Mongołów na ziemię Polskie. Po dziś dzień możemy podziwiać pod Górą Zamkową kapliczkę bł. Kingi (na zdjęciu) upamiętniającą tamto zdarzenie.



Fot: D.Gogoc Figurka Św. Kingi pod górą Zamkową

Dodatkową atrakcją jest występowanie na tych terenach kwaśnych, nasyconych dwutlenkiem węgla wód mine-

ralnych zwanych szczawami, eksploatowanych w uzdrowiskach: Szczawnicy i Krościenku.

W Pieninach w 1985r. odkryto kamienne narzędzia sprzed około 10 -9 tys. lat p.n.e. W Obłazowej odnaleziono najstarszą kość w Polsce – paliczek kciuka neandertalczyka mający ponad 50 tys. lat. Te fakty świadczą, że Pieniny były zamieszkałe już od bardzo dawna. Obecnie w wystawie przyrodniczej w dyrekcji PPN możemy podziwiać takie eksponaty jak: dwa rogowe kliny z kości renifera, krzemienne narzędzia górnicze czy bumerang z ciosu mamuta.

Oto kilka najpiękniejszych szlaków pienińskich:

- Szlak z Krościenka nad Dunajcem do schroniska Trzy Korony. Po drodze możemy przejść się na Okraglicę. Czas przejścia 2godz. 20min.
- Szlak żółty ze Szczawnicy na Szafranówkę. Następnie przejście na szlak niebieski prowadzący przez Sokolicę na Czerteż i zejście zielonym szlakiem do Krościenka. Po drodze możemy podziwiać wspaniałe widoki, a także przepłynąć się łodzią flisacką na drugi brzeg Dunajca. Czas przejścia całej trasy 4 godz. 10min.
- Szlak zielony z Jaworek przez wąwóz Homole na Wysoką. Czas przejścia 2 godz. 10 min., a czas powrotu 1 godz. 35 min.
- Szlak żółty ze Szachtowej na Huściawę, a następnie przejście szlakiem niebieskim do Szafranówkę i zejście do Szczawnicy znowu żółtym szlakiem. Czas przejścia 3 godz. 10 min.
- Szlak żółty z Krościenka na Bajków Groń przez przełęcz Szopka i zejście do Sromowce Niżne. Czas przejścia 4 godz. 30 min.



Fot: D.Gogoc Widok z Trzech Koron (982m.n.p.m)

To tylko nieliczne szlaki, którymi można poruszać się w Pieninach. Lecz pamiętajmy, aby każdy dobierał sobie trasy tak, aby wytrzymał kondycyjnie. Miejmy nadzieję, że na pienińskich szlakach nie spotkają nas przykre niespodzianki.

Piotr Ciuła

Literatura:

1. www.pieninyppn.pl
2. www.pieniny.com
3. www.pieniny.net

Edukacja ekologiczna – jaka w praktyce?

W Encyklopedii Popularnej PWN czytamy:

„Ekologia to nauka biologiczna badająca organizmy w ich środowisku, populacje zwierzęce i roślinne, oraz różnego typu zespoły organizmów, ich strukturę, funkcjonowanie, zmienność i wzajemne zależności na tle środowiska abiotycznego.

Ekologia człowieka to wyodrębniona ostatnio gałąź nauki, zajmująca się badaniem wpływu na człowieka, czynników środowiska, oddziałujących na niego korzystnie lub szkodliwie, oraz badaniem zdolności adaptacyjnych organizmu ludzkiego.

Ekologia społeczna to dyscyplina nauk z pogranicza socjologii i geografii, badająca związki między przestrzennym układem danych zjawisk społecznych a ich charakterem.

Inaczej mówiąc, ekologia (gr. oikos – „dom, miejsce życia”) jest nauką zajmującą się wzajemnymi zależnościami pomiędzy żywymi organizmami a ich środowiskiem. Zakres badań ekologii jest szeroki, a badania ekologiczne bardzo złożone. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że ekologia wiąże się ściśle z innymi naukami biologicznymi (fizjologią, systematyką, etologią, genetyką, ewolucjonizmem) i wykorzystuje ich osiągnięcia.

O tym, że nie da się oderwać człowieka od jego środowiska, wiedzieli już ludzie pierwotni. Wymagali oni od członków swoich wspólnot określonej wiedzy o otaczającym świecie, gdyż to umożliwiało im przetrwanie. Wbrew pozorom sytuacja współczesnego człowieka jest trudniejsza. Musi on wiedzieć o środowisku znacznie więcej, ponieważ o wiele silniej wpływa na przyrodę.

Konieczne więc staje się rozwijanie edukacji ekologicznej. Uczenie szacunku do przyrody, zwiększanie świadomości ekologicznej nie tylko najmłodszych ale i dorosłych ludzi. Podejmujemy w tym kierunku różne działania, w praktyce jednak nie zawsze skuteczne.

Powstają Centra Edukacji Ekologicznej, w ramach samorządów, organizacji pozarządowych, placówek oświatowych, ich liczba stale rośnie. Prawie każda organizacja pozarządowa o charakterze środowiskowym zajmuje się edukacją ekologiczną na różnych poziomach i w przeróżnej formie. Każdy taki program jest bardzo pożyteczny.

Rola mediów

Największą rolę w szerzeniu edukacji ekologicznej mają media elektroniczne i prasowe. Ta nowa, rozwijająca się dziedzina jaką jest edukacja ekologiczna staje się dla niektórych środowisk dziennikarskich wyzwaniem bardzo interesującym. W telewizji publicznej ukazuje się dość dużo programów ekologicznych, w telewizji komercyjnej – mniej. Cóż, łatwiej jest zrobić i zrealizować popkulturę, przekazywać sensacje związane z różnymi aferami gospodarczymi czy obyczajowymi. Jestem pewien, że dobrze zrobione programy na tematy ekologiczne przyciągnęłyby również uwagę widzów. Stanowczo jest za mało programów przyrodniczych, a te które można zobaczyć, są

przeważnie produkcji zagranicznej. Gdzie polskie? Trzeba też powiedzieć, że nie widać zbyt dużej różnorodności przedstawianych tematów ekologicznych. Albo – z racji na swoją skrótość mijają niezauważone.

Obserwuję, że rośnie zainteresowanie polskiego społeczeństwa wpływem naszej populacji na środowisko. Problemy eksplozji demograficznej i zanieczyszczenia środowiska przyrodniczego doprowadziły do tego, że często utożsamia się ekologię ze sprawami ochrony środowiska i to jest przedmiotem najczęściej emitowanych programów telewizyjnych. Ekologię należy traktować szerzej. Przedmiotem jej zainteresowań są zależności między wszystkimi żywymi organizmami a ich środowiskiem. Wydaje mi się celowe tworzenie cyklicznych programów ekologicznych oprócz pojedynczych, wybiórczych ujęć tematów. Można to spotkać w telewizji Discovery science czy Planete lub Animal Planet – niestety nie wszystkim telewidzom programy te są dostępne.

Pieniądze na realizację tematów ekologicznych znalazłyby się chociażby z UE, trudniej jest przekonać decydentów telewizyjnych do realizacji tych treści. Może obawiają się oni ryzyka w oglądalności? Telewizja publiczna powinna uruchomić specjalny dział poświęcony oświacie ekologicznej, w ten sposób działania nie byłyby wyrwykowe i chaotyczne.

Podobnie dzieje się w prasie. Gazety od czasu do czasu również zamieszczają treści związane z ochroną środowiska w formie ciekawostek, sensacji. Jedna z lokalnych gazet wrocławskich, przez co najmniej jeden rok (raz w tygodniu), prowadziła dział ekologiczny. Realizowała to tak długo, jak długo trwało dofinansowanie z WFOŚ.

Na rynku prasowym jest spora ilość czasopism ekologicznych, przede wszystkim prowadzonych przez organizacje pozarządowe, a także przez instytucje związane z przyrodą. Cennym czasopismem jest ENERGIA (poradnik dla producentów i użytkowników) z którym nasza redakcja współpracuje. Współpracę tę nawiązaliśmy dzięki Czesławowi Kubasikowi – Prezesowi Zarządu Agencji Promocji Energii, a zarazem wiceprzewodniczącemu Rady Programowej tegoż czasopisma. Dwumiesięcznik Energia niesie dużą ilość wiedzy, szczególnie na temat energii odnawialnych i nowoczesnych technologii związanych z oszczędzaniem energii. Oby było więcej takich czasopism. Szkoda tylko, że w punktach sprzedaży nie ma całej prasy ekologicznej.

Przedsiębiorstwa a ekologia

Prawie w każdej większej firmie powołany jest specjalny dział ochrony środowiska. W zależności od wielkości firmy ilość zatrudnionych pracowników waha się od kilku do kilkunastu. Często połączony on jest z działem marketingu. Nawet tworzone są stanowiska głównego ekologa. W nawiązywaniu współpracy z tymi firmami napotykamy na ogromne trudności, szczególnie tam, gdzie jest obcy kapitał. Owszem, działają związane z ochroną środowiska są

i realizują ustanowione prawo UE w tym zakresie, natomiast obcych, (a szczególnie nas ekologów) nie chcą dopuszczać do tych informacji. Ludzie z organizacji ekologicznych postrzegani są jako intruzi w niektórych firmach. Odpowiedź na pytanie, dlaczego tak się dzieje jest prosta.

Po pierwsze – bywa tak, że właściciel fabryki ma coś do ukrycia w tym względzie, bywa, że po prostu szkoda pieniędzy na edukację ekologiczną, a bywa też, że dyrektorzy (Polacy zarządzający firmami zagranicznymi) odpowiadają: „my cieszymy się, że mamy pracę, a właściciele interesują przede wszystkim wyniki ekonomiczne”.

Wyjątkową firmą jest 3M, bo tam zarządzający Polacy potrafią zrozumieć, co jest dobre dla ich właścicieli, dla ludzi tam pracujących i klientów. Spotkałem się w tej firmie z wysoką kulturą obsługi, kompetencją i doskonałą organizacją pracy.

W samym Wrocławiu odwiedziłem (nieraz kilkakrotnie) co najmniej 20 zakładów, gdzie jest kapitał zagraniczny. Najczęściej spotykałem się z odmową współpracy w zakresie chociażby prezentacji zakładu, na temat co firma robi na rzecz środowiska.

Mnie takie przykre doświadczenia pobudzają do refleksji na temat polskiej rzeczywistości. Często jest tak, że to Polacy pracujący w firmach zagranicznych nie wychodzą z inicjatywą w sprawie edukacji ekologicznej. Było i tak, że usłyszałem od dyrektora działu (Polaka): „jak Pan zapłaci pracownikom za napisanie artykułu to może oni nawiążą współpracę”. Są i takie firmy jak, Fortum Wrocław S.A. którzy odгородzili się murami, ochroniarzami i nie chcą się z nami spotkać, ani rozmawiać. Odpowiadają tylko na piśmie, że nie są zainteresowani współpracą ani rozmową, pomimo że firma jest związana z ochroną środowiska. Tak się zachowują monopolisci, zmanierowani obecną rzeczywistością gospodarczą. Jednym słowem, nawiązanie współpracy z firmami zależy od ludzi w nich zarządzających. Tak drapieżny kapitalizm potrafił bardzo szybko zdemoralizować „ludzi sukcesu”, którzy często zapominają, że żyją w tym samym otaczającym nas świecie, o który trzeba dbać. W niczym nie pomogą im warowne mury i pachnące kwiatki na korytarzach, bo walka z zatruciem przyrody nie ma granic, a my nie lękamy się żadnych murów oraz ograniczeń. Oczywiście byłbym niesprawiedliwy, gdybym uogólniał sprawę. Jest wiele firm, (chociażby nasi członkowie wspierający), których nie trzeba było długo przekonywać do idei ekologii i działają na tym polu bardzo aktywnie.

Edukacja ekologiczna w samorządach i agendach rządowych

W gminach, miasto – gminach bywa różnie. Zależy to głównie od wójtów, burmistrzów, prezydentów, czy też od samych radnych. W większości gmin, w urzędach samorządowych spotykamy się z życzliwością i chęcią nawiązywania współpracy. Niektóre samorządy bardzo dużo robią w zakresie ochrony środowiska, szczególnie w sferze inwestycji, pozyskując pieniądze unijne czy też z WFOŚ.

Są takie gminy, że śmiało można je nazwać ekologicznymi. Bez przerwy powstają tam nowe inwestycje poprawiające środowisko, warunki życia ich mieszkańców, tworzone są szkoły o profilu ekologicznym oraz centra ekologiczne. Są i powstają nowe gospodarstwa ekologiczne. Wymienię kilka województw, miast, gmin które zasługują na wyróżnienie w działaniach na rzecz edukacji ekologicznej. Współpracujemy z nimi już od dłuższego czasu bardzo efektywnie. Są to: Kuratorium i szkoły województwa śląskiego, słynne Kobierzyce, Kąty Wrocławskie, Świerzawa, miasto Lubin, Grodków (opolskie), częściowo miasto Wrocław. Współpracujemy z różnymi miastami, gminami, czy też instytucjami, ośrodkami akademickimi w całej Polsce. Najgorzej jest z organami rządowymi i sejmikami wojewódzkimi. W żaden sposób nie można do nich dotrzeć.

Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nawet nie odpowiada na nasze pisma (zdarzyło się również, że od rzecznika Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi otrzymaliśmy arogancką odpowiedź). Widocznie nie jest dla nich ważna nawet podstawowa informacja o tym, co robi się w resortach im podległych w sprawie ekologii – dla czytelników przeciwnie. Jest to ważna informacja. Na nasze pisma reaguje tylko Ośrodek Prezydencki i Premier.

Pierwsze wsparcie na zakup sprzętu komputerowego dla wydawnictwa otrzymaliśmy z Ministerstwa Rolnictwa za czasów Wicepremiera Jarosława Kalinowskiego, wtedy też współpracowała z nami ARiMR we Wrocławiu. Po objęciu funkcji w tej agencji przez nowego dyrektora z ramienia Samoobrony natychmiast wypowiedziano nam warunki współpracy i nie pomogły odwołania, liczne korespondencje do centrali agencji w Warszawie (do dzisiejszego dnia pozostały bez odpowiedzi).

Z Ministrem Środowiska, a szczególnie z Departamentem Edukacji Ekologicznej mamy pozytywne kontakty, ale nie możemy liczyć na żadne wsparcie finansowe. Zawsze otrzymujemy odpowiedź, że to ze względu na cięcia budżetowe. Cóż, skąpi się na edukację ekologiczną za to nie oszczędza pieniędzy na koszty administracyjne, chociażby na telefony komórkowe czy luksusowe samochody z ochroną. Szpan na całej linii. Rozumiem dyrektora Departamentu Edukacji Ekologicznej ale samą dobrą wolą niczego się nie osiągnie. Nawet w NFOŚ podległym Ministerstwu Środowiska nie możemy otrzymać żadnego wsparcia. Nie chcę wnikać w przyczyny ich dziwnej niemocy.

Dlatego jest nam ciężko rozwijać edukację ekologiczną. Próbowaliśmy też nawiązać współpracę z Sejmem (jest komisja ds. ochrony środowiska) i również bez żadnego odzewu. Jeśli tak jest, nie można oczekiwać, że w obecnym trudnym układzie politycznym i w krótkim czasie da się zmienić polską rzeczywistość na lepszą, choć widzimy też wiele pozytywnych rzeczy. Wierzę, że będzie coraz lepiej, ale nie możemy być obojętni na zło, które nas otacza i bać się o tym mówić. Czasy strachu, lęku już niby minęły, choć nasze wydawnictwo nieraz cierpi, ze względu na

informowanie czytelników o takich przykrych faktach niechęci do działań na rzecz edukacji ekologicznej.

Wierzę, że przyjdą czasy, gdy nasze dzieci, wnuki będą żyć w czystym środowisku, w przyjaznych urzędach i w otoczeniu życzliwych ludzi – tego życzę wszystkim Naszym Drogim Czytelnikom, Właścicielom, Dyrektorom i Pracownikom firm, a szczególnie instytucjom wspierającym nasze działania statutowe czyli edukację ekologiczną.

mgr inż. Ryszard Gruszczyński

Informacje z WFOŚ we Wrocławiu

Bezpieczeństwo i ekologia

Budowa nowych oczyszczalni ścieków, wodociągów i kanalizacji, wyposażenie straży w sprzęt do zapobiegania katastrofom ekologicznym, zlikwidowanie składowiska niebezpiecznych odpadów... To tylko kilka z przykładów projektów, które wrocławski Fundusz wsparł finansowo w 2006 r.

Powstrzymać katastrofy

Dzięki unijnym i funduszowym pieniądzą, dolnośląska straż ma nowy sprzęt, który pomoże w zwalczaniu np. skutków wypadku cystern z chemikaliami. Duże transporty z niebezpieczną chemią przejeżdżają chociażby przez przejście graniczne w Golińsku (powiat wałbrzyski). Tylko od czerwca do września 2006 r. na Dolny Śląsk wjechało tam koleją aż 10.625 ton takich substancji, m.in. kwas azotowy i chlor. Straż pożarna musi być więc przygotowana na sygnały o ekologicznych katastrofach na drogach czy kolejowych torowiskach. Pod koniec 2006 br. do wałbrzyskich strażaków trafiło osiem specjalistycznych samochodów z wyposażeniem. Z unijnego programu INTERREG III A Czechy-Polska poszło prawie 2,3 mln zł. Pomógł także wrocławski Fundusz udzielając dotacji w wysokości ponad 1,1 mln zł.



Fot: Archiwum WFOŚiGW. Nowe pojazdy i sprzęt strażacki.

Dzięki pożyczce z Funduszu rozwiązano także problem mieszkańców Ząbkowic Śląskich - zlikwidowano nielegalne składowisko groźnych odpadów, zawierających m.in. metale ciężkie: nikiel i kadm. Ze starej cegielni w tym mieście usunięto 1.300 ton niebezpiecznych dla zdrowia ludzi i środowiska odpadów. Specjaliści z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska alarmowali, że niebezpieczne substancje przenikają coraz głębiej do ziemi, zagrażając wodom gruntowym. Teraz mieszkańcy mogą już spać spokojnie.

PHARE dla gmin

W ciągu 2006 r. w dolnośląskich gminach zakończono wiele inwestycji wspartych z przedakcesyjnego jeszcze progra-

mu PHARE. Dzięki nim poprawi się stan dolnośląskich rzek. W najbliższych latach znikną nareszcie setki szamb, które zatrzymywały wody gruntowe. W gminach modernizowano oczyszczalnie ścieków, kładziono kanalizacyjne i wodociągowe rury. Nie można by tego dokonać bez krajowych środków - WFOŚiGW wspierał samorządowe inwestycje wielomilionowymi dotacjami i pożyczkami. Oto przykłady. Lubań - wybudowano nowoczesną oczyszczalnię. Olszyna - rozbudowano i zmodernizowano oczyszczalnię ścieków oraz wybudowano sieć kanalizacji sanitarnej o długości 43 km. Gmina Lwówek Śląski - położono 53 km kanalizacji. Zawidów - otwarto oczyszczalnię ścieków i oddano do użytku ok. 30 km sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Lubomierz - wybudowano spełniający unijne normy zakład utylizacji odpadów i zabezpieczono stare wysypisko śmieci, z którego szkodliwe odcieki przenikały do wód gruntowych. WFOŚiGW we Wrocławiu tylko na ten ostatni projekt przeznaczył ok. 4,5 mln zł.

Dolny Śląsk leczy rany

W sierpniu tego roku przeżyliśmy dramatyczne chwile podczas niespodziewanej powodzi. Fundusz zaoferował kilkumilionową pomoc na remonty zniszczonych wodociągów, ujęć wody czy murów oporowych wzdłuż rzek. Za te środki wykonano wiele prac ważnych także dla bezpieczeństwa ludzi.

Kto skorzystał z oferty Funduszu? Najwięcej wniosków złożył Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu: 22 aplikacje. Zarząd prowadził remonty m.in. na rzece Kamienna w Piechowicach. To gmina, w której wielka woda wyrządziła największe szkody. Zabezpieczono m.in. potężne wyrwy w murach oporowych, które zagrażały budynkom mieszkalnym i bezpieczeństwu ludzi.

Liderem wśród samorządów jest Łądek Zdrój. Przekazał aż 7 wniosków, m.in. na naprawę uszkodzonych murów oporowych na rzece Białej Łądeckiej. Świebodzice złożyły 2 wnioski, m.in. na naprawienie wodociągu i ujęcia wody. Z Dusznik poszła jedna aplikacja. Tam powódź uszkodziła kanalizację. Wniosek przygotowała również gmina Piechowice. Samorząd potrzebuje środków na remont zniszczonego ujęcia wody.

Fundusz nie poprzestał na własnym programie wsparcia dla poszkodowanych samorządów i instytucji. Jego zarząd zwrócił się z prośbą o pomoc finansową do wszystkich Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska w Polsce. Listy w tej sprawie wystosowały także władze regionu: marszałek i wojewoda. Na dolnośląski apel odpowiedziały dwa Fundusze: gdański i olsztyński. Pieniądze z tego pierwszego pójść na remont w Piechowicach. WFOŚ w Olsztynie zaoferował pomoc dla dolnośląskich nadleśnictw, które również ucierpiały podczas powodzi.



Fot: UM Lubań. Nowa oczyszczalnia

Park Zdrojowy Polanica Zdrój – spojrzenie w terażniejszość i przeszłość

Człowiek przez wieki nauczył się życia w harmonii z naturą i czerpania korzyści wynikających z jej piękna. W dzisiejszych czasach szybkiego tempa życia oraz rozwoju techniki, o istotnej roli terenów zieleni w kształtowaniu miasta zdaje się wiedzieć już każdy. Wzrastający poziom życia oraz potrzeba estetycznego i zdrowego otoczenia, powoduje większe zainteresowanie skwerami miejskimi oraz parkami o charakterze zdrojowym, gdzie odpoczynek na świeżym powietrzu można połączyć z zabiegami leczniczymi. Nie bez powodu uzdrowiska od wieków cieszą się popularnością, a pobyt w nich traktowany jest jako odnowa dla ducha i ciała. Niejednokrotnie usytuowane w sprzyjających kuracjom rejonach geograficznych oraz korzystnych warunkach klimatycznych, są równocześnie dokumentami sztuki ogrodniczej oraz częścią dorobku kulturowego i historycznego. Zaniedbywanie parków jest niszczeniem tego dobra, natomiast ich ochrona to ratunek przed zniszczeniem fragmentów najpiękniejszych i najlepszych krajobrazów ukształtowanych przez człowieka.

należało do śląskiego rodu rycerskiego von Glubosów, rezydujących na zamku Szczerba.



Fot: www.polanica.pl Aleja parkowa z fontanną i Domem Zdrojowym w tle, Bad Altheide, dawna Polanica Zdrój.

Osada nosiła wtedy nazwę Heyde co oznaczało „osada śródleśna” lub współcześnie tłumacząc z języka niemieckiego: „wrzosowisko”, a jej mieszkańcy zajmowali się uprawą roli. Nieznane były jeszcze przyszłe losy Polanicy jako uzdrowiska, a miejscowość często zmieniała właścicieli. W drugiej połowie XVI w. część wsi należała do rodziny von Lazan, a następnie pod koniec wieku przeszła w posiadanie księcia ziebickiego Henryka Starszego Podiebradowicza, który następnie ofiarował własność augustanom z Kłodzka. W połowie XVI w. wieś podzielona była na części pomiędzy klasztor augustianów, własność szpitala w Kłodzku oraz dobra królewskie. Kilkakrotnie w tym okresie zmieniała się również nazwa miejscowości m. in. Heida- 1463r., Heidaw- 1477r., Heide- 1479r., Haide- 1485r., Dorf Heydow- 1491r., Heyden- 1580r. W roku 1595 wieś została przekazana przez augustanów jezuitom, którzy dokupili część ziem należących do dóbr królewskich. Dopiero wtedy odkryto źródła wód mineralnych, które następnie, w roku 1615, zostały opisane przez znanego w tamtym okresie kronikarza Ziemi Kłodzkiej Aeluriusa w dziele „Glaciographia”. Zawarte w nim informacje dotyczące miejscowych wód mineralnych przyczyniły się do ich rozstawienia. Były one przewożone do wielu miejscowości, nierzadko spoza regionu. W trakcie wojny 30-letniej Polanica uległa zniszczeniu oraz spaleni. Zniszczony folwark należący do jezuitów, został odbudowany w latach 1706-1709. W jego miejscu powstał tzw. „dwór z kaplicą”, który od połowy XVIII w. służył pierwszym kuracjuszom. Rok 1817 jest ważną datą dla Polanicy jako uzdrowiska, od tego roku bowiem datowane były początki powstania zdroju. Do roku 1838 część źródliskowa należała do kupca kłodzkiego Josepha von Grolmsa, który przyczynił się do znacznej rozbudowy uzdrowiska. Wzniósł m. in. Pijalnię nad jednym z pięciu tryskających źródeł- „Józef”, dom zdrojowy (drewniane łazienki z 8 kabinami i wannami) oraz zamienił okoliczne pola w ogród. Wzrosło również zainteresowanie źródłami mineralnymi, które zaczęto poddawać licznym badaniom. W roku 1846 aptekarz Urmer

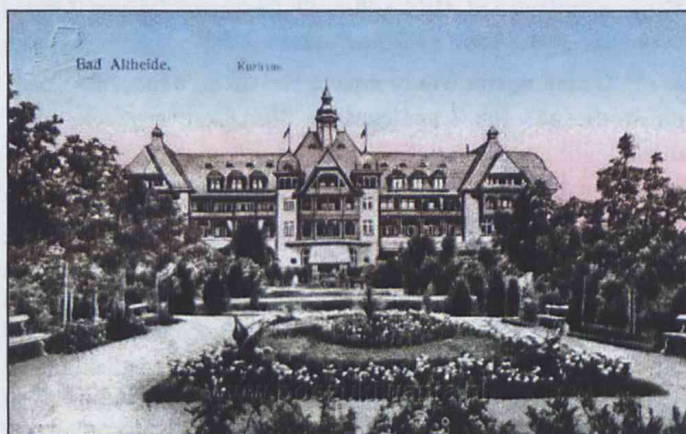


Fot: www.wroclaw.dolny.slask.pl Widokówka z Polanicy Zdrój

Park zdrojowy w Polanicy od dawnych czasów kształtowany był w duchu idei modernistycznej jako "zielony ogród" oraz centrum układu przestrzennego miejscowości i w prawie niezmienionej postaci przetrwał po dziś dzień. Stąd też został on wpisany do wojewódzkiego rejestru zabytków, a ochroną prawną objęto cały obiekt, łącznie z ulicami otaczającymi założenie. Kto raz odwiedził polanickie uzdrowisko, ma przed oczyma obraz ogrodu zdrojowego, z pięknymi alejami, kwietnikami i charakterystyczną kamienną "szachownicą" utworzoną ku uciesze zapalonych graczy, dzieci czy spacerowiczów. Miejsce wypoczynku kuracjuszy umilają podświetlane nocą fontanny, altany i kawiarenki. Niemniej godną zainteresowania jest również wzniesiona nad źródłami mineralnymi pijalnia wód z palmami, egzotycznymi gatunkami drzew, miejsce spotkań i kameralnych Koncertów zarazem. Lecz jakie były początki utworzenia tak ciekawego i charakterystycznego miejsca na mapie Dolnego Śląska? Spójrzmy wstecz na to, co zapisane jest w kartach historii... Polanica Zdrój jest największym i zarazem najmłodszym uzdrowiskiem Sudeckim, a jego dzieje datowane są od roku 1347, kiedy jako osada

z Kłodzka dokonał pierwszej analizy chemicznej wody ze źródła „Józef”. Jednak już kilka lat wcześniej, w roku 1840 wiadano, iż polanickie wody mogą mieć doskonałe zastosowanie m. in. „przeciwko słabościom podbrzusza”.

Za czasów ostatniego z właścicieli (1873r.), uzdrowisko uległo znacznej rozbudowie. Wybudowano nowy dom zdrojowy, dom inspektora zdrojowego, kotłownię ogrzewającą wodę do kąpieli, pensjonat oraz restaurację nad źródłem „Jerzego”. Kilka lat później wzniesiono hotel zdrojowy, a w latach kolejnych nowy pawilon pijalni dla źródła „Józefa”. Zaczęto również kształtowanie i urządzenie parku, którego oś stanowiła główna aleja lipowa z rozchodzącymi się ścieżkami spacerowymi, trawnikami z miejscowymi zadrzewieniami, krzewami ozdobnymi i rabatami kwiatowymi oraz ławkami, gustownymi latarniami, fontannami i okazałym pawilonem tzw. „Wildfrinden”



Fot: www.poszukiwania.pl Widok na dom zdrojowy polanickiego parku.

Założenia ogrodowe z tego okresu były charakterystyczne dla rozwoju uzdrowisk w Europie w XIX w. Większość z nich, w tym polanickie uzdrowisko, pozostała do dnia dzisiejszego w niemal niezmiennym stanie i jest cechą charakterystyczną oraz wizytówką tamtego okresu. Na lata 1904-1913 oraz lata 10-te XXw. przypada okres najbardziej ożywionego rozwoju Polanicy jako renomowanego uzdrowiska. To właśnie wtedy dokonano największych przeobrażeń, wybudowano większość obiektów oraz ukształtowano Park w myśl nowatorskiej idei „miasteczka ogrodu”. Liczba przebywających w Polanicy kuracjuszy wzrosła z ok. 300 w roku 1880 do 716 w 1890r. Również doprowadzona do Polanicy kolej, 1 grudnia 1890 roku, spowodowała zwiększenie popularności uzdrowiska. Zapoczątkowała ona modę na wyjazdy weekendowe co sprawiło, że Polanica zyskała nową, turystyczną funkcję. W 1904 uzdrowisko kupiła dysponująca sporym kapitałem spółka lekarska, Gesellschaft Badeverwaltung Altheide m.b.H., która ukształtowała późniejszy jego obraz jako miejsce luksusowe i nowoczesne. Źródła z roku 1907 podają, że w latach tych Polanicę odwiedziło aż 4838 kuracjuszy. W latach kolejnych wykonano wiele prac m. in.: otwarto sanatorium kardiologiczne oraz nową halę spacerową z pijalnią i dodatkowymi łazienkami. W roku 1915 otwarto nowy teatr zdrojowy przylegający do pijalni, a 5 lat później dobudowano

nowe skrzydło łazienek przy domu zdrojowym, gdzie powstał zakład przyrdo-leczniczy z inhalatornią oraz elektrokardiogramem. Park Zdrojowy był podzielony na części: Kurpark- przed Domem Zdrojowym „Wielka Pieniawa” przy promenadzie, Charlotten Park- za Domem Zdrojowym „Wielka Pieniawa”, Zedlitz Park – Park szachowy.



Fot: www.poszukiwania.pl Zmodernizowany Dom Zdrojowy z wprowadzonymi przyległymi do niego elementami roślinnymi.

II Wojna Światowa nie przyniosła Polanicy oraz uzdrowisku znacznych szkód. Pomimo wojennej zawieruchy i powojennej niechęci do „arystokratycznych” zwyczajów, uzdrowiska cały czas cieszyły się popularnością. Park Zdrojowy przeżywał swoiste obłędzenie, na leczeniu w tamtym okresie (1945) przebywało ok. 3000 kuracjuszy, rok później było ich już 10 000. W latach tych skupiono się głównie na procesach mających na celu unowocześnienie uzdrowiska, którego baza okazała się po wojnie niewystarczająca zarówno pod względem miejsc dla kuracjuszy jak i standardu. Dom zdrojowy został przekształcony w sanatorium kardiologiczne, a w roku 1950 rozpoczęto dodatkowo leczenie w dziedzinie gastrologii.



Fot: www.poszukiwania.pl. Bad Altheide, na planie pocztówki odnowiony Dom Zdrojowy.

Współcześnie na terenie parku znajduje się Dom Zdrojowy-Sanatorium nr I-Wielka Pieniawa, położony w pd-wsch jego części, pijalnia wód z halą spacerową tzw. „Łazienki Heleny” oraz Teatr Zdrojowy. Polanica-Zdrój słynie z organizowanych tu Międzynarodowych Turniejów Szachowych o Memoriał A. Rubinsteina, Festiwalu Filmowych "Pol 8", Międzynarodowych Targów Uzdrowiskowo-Turystycznych

"NATURA-SANAT", Koncertów Muzyki Kameralnej i Organowej oraz wielu innych imprez.



Fot: www.gory.info.pl. Budynek Pijalni Wód współcześnie.

Świadczy to o stałej popularności uzdrowiska, któremu upływ czasu nie szkodzi a wręcz przeciwnie, podnosi jego rangę jako obiektu o wartości historycznej, kulturalnej, rekreacyjnej oraz leczniczej. Wszak takie walory powinien posiadać właśnie Park Zdrojowy.

mgr inż. Matylda Rüdnik

Literatura:

- 1) Dębicki J. 1999. Aelurius Georgius-kronikarz ziemi kłodzkiej. Kłodzko.
- 2) Dubel K. 1998. Parki podworskie w województwie opolskim. Opolskie Centrum Edukacji Ekologicznej. Opole.
- 3) Kieres-Jakubaszek J. Polanica Zdrój- Park Zdrojowy Kwerenda Źródłowa (bibliograficzna i ikonograficzna). Urząd Miasta Polanicy Zdrój. Wałbrzych.
- 4) Majdecka-Strzeżek A. Parki Zdrojowe. Ogrody 9/2001
- 5) Marcinek K. Prorok W. Duszniki Zdrój, Polanica zdroj i okolice. Warszawa

Ładny ogród-udany wypoczynek dwa kroki od domu

Któż z nas nie patrzył choć raz z zachwytem na ładny i zadbane ogród przydomowy sąsiada? A może warto byłoby wprowadzić pewne zmiany na własnym podwórku? To nic trudnego! Wystarczy odrobina czasu, wiedzy, poświęcenia oraz wyobraźni by stworzyć dla własnych potrzeb małą-zieloną oazę, ostoję ciszy i spokoju.

Nie wszyscy lubimy długie, piesze wycieczki, ale chyba wszyscy cenimy sobie odpoczynek w domu. Wprowadzając kilka drobnych elementów na nasz przydomowy trawnik, możemy relaksować się w równie przyjemny sposób. Tym lepiej, że jest to wypoczynek na świeżym powietrzu.

Najważniejszym elementem naszego ogrodu jest trawnik. Jego niewątpliwą zaletą jest zimozieloność, co oznacza że bez względu na porę roku posiada on soczystą barwę. Oprócz funkcji odpowiedzialnej za nasze wrażenia zmysłowe, trawniki posiadają szereg innych zalet. Obojętnie jakiej są wielkości i kształtu, który zależy od naszej

inwencji i fantazji, są miejscem zabaw dzieci, spotkań towarzyskich, polem różnych gier np. w piłkę lub tenisa czy też doskonałym tłem dla innych roślin efektywnie wydłużając piękno kwiatów. Aby wzbogacić zielen trawnika o ciekawe elementy architektoniczne możemy pomyśleć o zagospodarowaniu kilku metrów naszego ogrodu i wybudowaniu grilla. Może to być również drewniana altanka, gdzie przy rozkładanym stole można będzie usiąść wraz z rodziną czy znajomymi i miło spędzić czas. Ciekawym rozwiązaniem jest doprowadzenie do niej alejki, utworzonej z kamieni lub z usypanego żwirku. Konieczne jest aby brzozy takich ścieżek posiadały krawędź, bądź to z kamieni bądź też z krótkich palików. Poprawia to estetykę trawnika i chroni przed jego wyleganiem. Nawet zwykła betonowa nawierzchnia w ogrodzie może być naprawdę elegancka, pod warunkiem że wybierzemy odpowiednią kostkę. Modne jest łączenie jej z innymi elementami oraz układanie jej w malownicze wzory i motywy. Przy doborze materiałów powinniśmy pamiętać by były trwałe i praktyczne, mają one bowiem za zadanie służyć przez lata.

Ponieważ w tworzeniu ogrodów winniśmy kierować się zasadą: „najlepsze jest naturalne”, najlepiej jeśli wprowadzając nowe elementy będziemy wykorzystywać takie materiały jak drewno, kamienie, piasek czy żwir. Woda również kojarzy nam się z czymś czystym i związanym z naturą, dlatego jest ona bardzo ciekawym urozmaicheniem. Mogą to być drobne oczka wodne (np. z rybkami), deliktnie szemrzące strumyki ukryte pomiędzy skalnikami i roślinnością lub też fontanny, które wcale nie muszą niebezpiecznie kojarzyć się nam z ogrodową tandetą. Nie możemy też zapominać o roślinach, które są duszą każdego trawnika. Umiejętnie zasadzone, będą kwitły po sobie przez cały sezon wiosenno-letni.



Fot: www.perfectgarden.com Jedna z koncepcji zagospodarowania ogrodu przydomowego

Każdy z nas może stworzyć sobie swój wymarzony ogród i taka zasada powinna nam przyświecać przy wprowadzaniu zmian na naszym podwórku. Być może warto o tym pomyśleć na wiosnę...?

M. R.

Produkty regionalne i tradycyjne

Produkt regionalny jest identyfikowany z regionem na terenie, którego jest wytwarzany. W Polsce produkty regionalne, których liczba jest ogromna do tej pory traktowane są jako wyroby wyjątkowe, charakterystyczne pod względem smakowym, wytwarzane wg ściśle określonej receptury. Właśnie ta receptura, przekazywana z pokolenia na pokolenie w niezmienionej postaci jest elementem najważniejszym, bowiem odróżnia ją od innych podobnych wyrobów.

W krajach Unii Europejskiej jednym z priorytetów jest kultywowanie lokalnych tradycji i obyczajów. Systemem ochrony objęte są oryginalne produkty rolne oraz żywność lokalna, charakterystyczna ze względu na miejsce powstania i tradycyjny sposób wytworzenia.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej stworzyło naszym producentom działającym w sektorze rolno – spożywczym wyjątkową szansę ochrony nazw produkowanych przez nich regionalnych i tradycyjnych specjałów, a także promocji produktów i obszarów, na których są one wytwarzane. Nieprzemysłowe metody produkcji a także bogata historia i kultura naszych regionów pozwalają sądzić, że wiele z naszych rodzimych wyrobów mogłoby być chronionych na terenie całej Wspólnoty.

Jeżeli producenci chcą zarejestrować swój wyrób powinni przed złożeniem wniosku zastanowić się, o co będą się ubiegać. Produkt rolny lub środek spożywczy może korzystać z następujących form europejskiego systemu ochrony nazw:

1. **Chroniona nazwa pochodzenia PDO** (ang. Protected Designation of Origin) - pod takim oznaczeniem może zostać zarejestrowany produkt, gdy:

- nazwa jego wykorzystuje lub bezpośrednio nawiązuje do regionu, konkretnego miejsca a w wyjątkowych przypadkach do kraju gdzie dany wyrób jest produkowany,
- cały proces technologiczny tj. wytwarzanie surowców, produkcja wyrobu i przygotowanie do sprzedaży odbywa się na obszarze, do którego odnosi się nazwa produktu,
- cechy charakterystyczne oraz jakość produktu wiążą się jednoznacznie ze specyfiką obszaru geograficznego w którym jest on produkowany.



2. **Chronione oznaczenie geograficzne PGI** (ang. Protected Geographical Indications) - pod takim oznaczeniem może zostać zarejestrowany produkt, gdy:

- nazwa jego wykorzystuje lub bezpośrednio nawiązuje do regionu, konkretnego miejsca lub w wyjątkowych przypadkach do kraju gdzie dany wyrób jest produkowany,

- produkt cieszy się nieposzlakowaną reputacją, posiada specyficzne cechy lub jakość wynikającą lub przypisywaną pochodzeniu geograficznemu. Właściwości produktu mogą mieć związek z występującym na tym obszarze klimatem, roślinnością, ukształtowaniem terenu lub wyjątkowością gleby. O jakości produktu mogą decydować również np. lokalne umiejętności, metody i tradycja wytwarzania,

- istnieje związek pomiędzy produktem a obszarem z którego on pochodzi. Powiązanie między nimi nie musi być tak silne, jak w przypadku Chronionej Nazwy Pochodzenia.

Jednocześnie wymaga się, aby co najmniej jeden z etapów całego procesu produkcyjnego tzn. wytwarzanie surowców, produkcja wyrobu, przygotowanie do sprzedaży odbywał się na obszarze geograficznym, do którego odnosi się nazwa produktu.



3. **Gwarantowana Tradycyjna Specjaność TSG** (ang. Traditional Speciality Guaranteed) - pod takim oznaczeniem może zostać zarejestrowany produkt, gdy:

- jego nazwa jest sama w sobie specyficzna lub też wyraża specyficzny charakter produktu rolnego lub środka spożywczego,
- produkt posiada specyficzny charakter tj. cechę lub zespół cech odróżniających go od innych produktów tej samej kategorii. Różnica ta nie może opierać się tylko na jakościowym i ilościowym składzie produktu ani na sposobie produkcji ustalonym w prawodawstwie krajowym lub wspólnotowym,
- produkt posiada tradycyjny charakter, który może być wyrażony za pomocą tradycyjnych surowców, tradycyjnego składu, tradycyjnego sposobu wytwarzania.



Te specjalne znaki graficzne mają wyróżniać produkty spośród innych i gwarantować im właściwą promocję w kraju ich produkcji, a także na terenie całej UE oraz ochronę. Podkreślają ich unikalność i podnoszą konkurencyjność na rynku europejskim. Po wpisaniu nazwy produktu do rejestru europejskiego, nikt na terenie UE nie może bezprawnie używać zarejestrowanej nazwy, ani podszywać się ze swoim produktem pod oznaczony. A wszystko to z myślą, aby tradycyjne wyroby, pochodzące głównie z obszarów wiejskich nie były jedynie dodatkiem do produkcji masowej, ale stawały się dla niej znaczącą konkurencją, gwarantując smak, niekonwencjonalny wygląd, ciekawą historię pochodzenia i jakość.

O rejestrację nazw produktów na liście Komisji Europejskiej mogą występować indywidualni producenci lub grupy producentów. Tylko w przypadku ubiegania się o oznaczenie Gwarantowana Tradycyjna Specjalność (TSG) wnioskującym musi być grupa a nie pojedynczy producent. Procedura rejestracji nazwy jako Chronionej Nazwy Pochodzenia oraz Chronionego Oznaczenia Geograficznego na szczeblu unijnym jest taka sama. Proces ten przebiega dwuetapowo: pierwszy etap rejestracji odbywa się na szczeblu krajowym, drugi prowadzony jest przez Komisję Europejską na szczeblu unijnym. Aby skrócić czas trwania całej procedury rejestracji należy zadbać o poprawne wypełnienie wniosku. Organem odpowiedzialnym za przeprowadzenie procedury rejestracji na etapie krajowym jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Serwis internetowy ministerstwa służy pomocą w zdobyciu wszelkich wzorów wniosków o rejestrację: www.minrol.gov.pl Po złożeniu wniosku o rejestrację poddawany jest on ocenie formalnej. Jeżeli wniosek zostanie zaakceptowany na tym etapie rejestracji, to streszczenie specyfikacji publikowane jest na stronie internetowej ministerstwa i jednocześnie w Dzienniku Urzędowym Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Specyfikacja jest częścią wniosku, w którym zamieszcza się szczegółowe informacje na temat swojego produktu: nazwy, składu, procesu produkcji i związku wyrobu z regionem lub obszarem, gdzie jest wytwarzany. Po publikacji wniosku każdy podmiot (osoba prawna lub fizyczna) może zgłosić ewentualne zastrzeżenia co do nazwy, procedury lub innych opublikowanych elementów specyfikacji. Wszelkie zastrzeżenia do wniosku przekazywane są następnie Radzie do Spraw Tradycyjnych i Regionalnych Nazw Produktów Rolnych i Środków Spożywczych. Rada jest organem opiniodawczo-doradczym Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi i jej zadaniem jest ocena merytoryczna wniosku i wyeliminowanie wszelkich błędów lub nieprawidłowości. Rada opiniuje także wniosek pod kątem zgodności z wymaganiami prawa wspólnotowego. Ma to zapewnić skrócenie całego procesu oraz uniknięcie niepotrzebnych komplikacji na wyższym szczeblu rejestracji. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi może zwrócić się do wnioskodawcy o uzupełnienie, wyjaśnienie lub sprecyzowanie informacji zawartych w specyfikacji. W szczególnych przypadkach, gdy stwierdza się niezasadność wniosku

(np: brak dowodów na związek produktu z regionem) minister ma prawo odmówić przekazania wniosku do Komisji Europejskiej. Gdy wniosek nie budzi żadnych zastrzeżeń przekazywany jest niezwłocznie na kolejny etap procedury rejestracji do Komisji Europejskiej. Komisja sprawdza i ocenia specyfikację raz jeszcze. Przed podjęciem decyzji, czy specyfikacja może być rozpatrywana dalej, czy też powinna zostać odrzucona, Komisja może zwrócić się do państwa członkowskiego, z którego pochodzi wniosek o wyjaśnienie lub uzupełnienie danych. Gdy dokumenty rejestracyjne zostaną zaakceptowane przez Komisję następuje ich publikacja w Dzienniku Urzędowym Wspólnot Europejskich. Jest to sygnał do rozpoczęcia oficjalnej rejestracji nazwy na obszarze całej Unii Europejskiej. Na tym etapie swoje zastrzeżenia mogą zgłaszać wszelkie podmioty z pozostałych państw Unii. Nie mogą to być osoby prawne i fizyczne z kraju członkowskiego, z którego pochodzi aplikacja rejestracyjna - mogły one zgłosić swoje zastrzeżenia podczas publikacji na etapie krajowym. Jeżeli nie zostały złożone zastrzeżenia, nazwa produktu jest rejestrowana i wpisuje się ją do Rejestru Chronionych Nazw Pochodzenia oraz Chronionych Oznaczeń Geograficznych. Wniosek może dotyczyć tylko jednego produktu rolnego lub spożywczego. Zgodnie z procedurą powinien być on sporządzony w dwóch wersjach: na elektronicznym nośniku informacji oraz w wersji papierowej (w języku Polskim, pismem drukowanym w czarnym kolorze). Do wniosku należy dołączyć dowód wpłaty za ocenę wniosku i przekazanie go do Komisji Europejskiej. Opłata wynosi 300zł.

Podstawa prawna:

- Ustawa z dnia 17 grudnia 2004 r. o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych (Dz.U. Nr 10, poz. 68).
- Rozporządzenie Rady (EWG) nr 2081/92 z dnia 14 lipca 1992 r. w sprawie ochrony oznaczeń geograficznych i oznaczeń pochodzenia produktów rolnych i artykułów żywnościowych (z późniejszymi zmianami)
- Rozporządzenie Rady (EWG) nr 2082/92 z dnia 14 lipca 1992 r. w sprawie świadectw o szczególnym charakterze dla produktów rolnych i środków spożywczych (z późniejszymi zmianami).
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 22 maja 2006r. w sprawie wzorów wniosków o rejestrację nazw i oznaczeń produktów rolnych lub środków spożywczych oraz wzoru wniosku o zmianę specyfikacji (Dz.U. Nr 92, poz. 644)
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 16 lutego 2005r. w sprawie stawek opłat za dokonanie niektórych czynności związanych z rejestracją nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych (Dz.U. Nr 36, poz. 323).

Produkty, które już mają specjalne oznaczenia i znajdują się na liście rejestracyjnej Komisji Europejskiej można obejrzeć na stronie: www.europa.eu.int Na tej stronie internetowej w łatwy sposób można odszukać, które kraje zgłosiły i zarejestrowały swoje produkty lub też znaleźć produkty wg kategorii oznaczeń czy branż. Z listy wynika, że najwięcej zgłoszeń produktów regionalnych czy tradycyjnych jest z Francji, z Włoch, a także z Portugalii a najbogatszą kategorią branżową są sery. Najmniej produktów posiada oznaczenie TSG, najwięcej PDO i PGI.

Na tej stronie jest też przygotowane miejsce dla Polski i jej produktów. Polskie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wysłało do Komisji Europejskiej na razie tylko 7 wniosków polskich produktów regionalnych i tradycyjnych. Są to sławny oscypek, bryndza podhalańska (ich producenci ubiegają się o symbol PDO), miód wrzosowy z Borów Dolnośląskich (kandydat na PDI) oraz staropolskie miody: półtorak, dwójniak, trójniak i czwórniak (kandydaci do oznaczenia TSG). Choć to niewielka jak na razie liczba produktów zgłoszona do naszego Ministerstwa, to sprawa właściwej ochrony i promocji produktów regionalnych i tradycyjnych nabiera w ostatnim czasie rozmachu. Powstało wiele inicjatyw, które mają zachęcić producentów rolnych do rejestracji swoich produktów i dać im praktyczne wskazówki, jak zrobić to najlepiej.

Produkt Tradycyjny

Na Liście Produktów Tradycyjnych mogą znaleźć się wyroby produkowane, od co najmniej 25 lat i jedynie producenci takich wyrobów z taką lub dłuższą tradycją mogą starać się o umieszczenie ich na liście.

Lista Produktów Tradycyjnych nie jest instrumentem ochrony nazwy produktu. Służy ona zwiększeniu zainteresowania konsumentów produktami tradycyjnymi poprzez skierowanie uwagi na ten rodzaj żywności. Ponadto umieszczenie produktu na liście ma na celu rozpowszechnienie informacji o produkcji żywności tradycyjnej. Lista Produktów Tradycyjnych publikowana jest na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz w dzienniku urzędowym ministra ds. rynków rolnych. Z wnioskiem o wpis produktu na listę należy wystąpić do właściwego Marszałka Województwa, który po dokonaniu pozytywnej Oceny wniosku przekazuje go Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi celem wpisania produktu na Listę Produktów Tradycyjnych. Powyższa procedura nie wiąże się z koniecznością uiszczenia żadnych opłat. Należy zaznaczyć, że wpis produktu na listę nie zwalnia producenta z obowiązku sprostania wymogom prawnym określającym warunki wprowadzenia danego produktu do obrotu. Warty podkreślenia jest, że jedynie producenci wyrobów tradycyjnych mają możliwość ubiegania się o udzielenie pewnych odstępstw w zakresie przepisów weterynaryjnych, sanitarnych i higienicznych dotyczących procesu wytwarzania żywności. Odstępstwo może być przyznane w drodze rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi wyłącznie wtedy, gdy dany sposób produkcji wynika z utrwalonej

w tradycji metodzie wytwarzania, która nie może w żadnym wypadku negatywnie wpływać na zdrowotną jakość wyrobu.

Podstawa prawna:

- Ustawa z dnia 17 grudnia 2004 r. o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych (Dz. U. Nr 10, poz. 68).
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 22 marca 2005r. w sprawie wzoru wniosku o wpis na listę produktów tradycyjnych (Dz.U. Nr 58, poz. 509).

System ochrony i promocji wyrobów regionalnych to szansa dla mieszkańców wsi, bo stwarza dodatkowe, pozarolnicze źródła dochodu, zwiększa dochody producentów rolnych, chroni dziedzictwo kulturowe i pomaga w rozwoju turystyki wiejskiej.

Wykreowanie własnego produktu lokalnego może być dla regionu sposobem na pobudzenie gospodarki, walkę z bezrobociem i ściąganie kapitału. Za sprawą systemu ochrony i promocji produktów regionalnych i tradycyjnych chroni się także dziedzictwo kulturowe wsi, co w dużym stopniu przyczynia się do zwiększenia atrakcyjności terenów wiejskich i rozwoju agroturystyki i turystyki wiejskiej. System ten daje też pewność konsumentom, że kupują żywność wysokiej jakości, która charakteryzuje się tradycyjną i unikalną metodą produkcji. Aby zysk ze sprzedaży produktów regionalnych i tradycyjnych pozostawał u producentów, w miejscu wytwarzania a nie u pośredników ważne są wspólne działania rolników, producentów lub przetwórców zajmujących się wytwarzaniem tego samego produktu lub środka spożywczego.

Nie wystarczy jednak znaleźć taki produkt. Trzeba się postarać o jego ochronę prawną. Kraje Unii Europejskiej już dawno przekonały się, że produkty lokalne mogą przyczynić się do wzrostu atrakcyjności turystycznej regionu.

W naszym kraju wciąż brak takiej świadomości, jednak liczymy, iż w miarę podnoszenia siły nabywczej polskiego społeczeństwa, będziemy zwracać większą uwagę na jakość produktów, które gwarantują nam produkty regionalne.

dr inż. Roman A. Śniady

mgr inż. Dariusz A. Gogoc

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

Międzywydziałowe Studenckie Koło Naukowe

Rolnictwa Ekologicznego

e-mail: sniaady@ozi.ar.wroc.pl

Literatura:

1. „Pieniądze leżą na drodze” – praca zbiorowa pod redakcją Henryka Dankowiakowskiego
2. Strony internetowe:
www.wrotapodlasia.pl
www.produkt-regionalny.org
www.witrynawiejska.org

Członkowie Wspierający Stowarzyszenie EKONATURA

P.P.O. Siechnice
ul. Opolska 30
55-011 Siechnice
tel. 0-71 311-55-70
fax: 0-71 311-53-86
ppo@pposiechnice.com.pl
www.pposiechnice.com.pl



**Regionalny Zarząd
Gospodarki Wodnej
we Wrocławiu**
ul. Norwida 34
50-950 Wrocław
tel. 0-71 328-25-59
fax: 0-71 328-50-48
www.rzgw.wroc.pl



Urząd Gminy Kobierzyce
al. Pałacowa 1
55-040 Kobierzyce
tel. 0-71 311 12 97
www.kobierzyce.ug.gov.pl



**Międzynarodowa Komisja Ochrony Odry przed
Zanieczyszczeniem**
Sekretariat
ul. M. Curie-Skłodowskiej 1
50-381 Wrocław
tel. 0-71 326-74-70
fax: 0-71 328-37-11
www.mkoo.pl



Osadkowski S.A.
ul. Kolejowa 6
56-420 Bierutów
tel. 0-71 314 64 54
www.osadkowski.com.pl



Dolnośląska Spółka Gazownictwa Sp. z o.o.
ul. Ziębicka 44
50-507 Wrocław
tel. 0-71 36 49 400
fax: 0-71 33 67 817
e-mail: dsg-marketing@gazownia.pl
www.gazownia.pl



Producent drzwi i okien z PCV
EURO-PLAST
ul. Wrocławska 63
49-200 Grodków
tel./fax 0-77 415 44 86
Punkt handlowy
ul. Kruszwicka 26/28,
Wrocław
tel. 0-71 359 33 19
www.euro-plast.pl



3M Poland Sp. z o.o.
al. Katowicka 117
05-830 Nadarzyn
www.3m.pl
Oddział we Wrocławiu
ul. Kwidzyńska 6
51-416 Wrocław
tel. 0-71 325 25 52



Bank BGŻ
Oddział Operacyjny we Wrocławiu
Plac Teatralny 3
50-051 Wrocław
tel. 0-71 376 63 00 (10)



"Dary Natury"
produkcja i sprzedaż ziół
oraz produktów naturalnych
Koryciny 71
17-315 Grodzisk
tel. 0-85 656 90 21
fax: 0-85 656 83 64
biuro@darynatury.pl
www.darynatury.pl

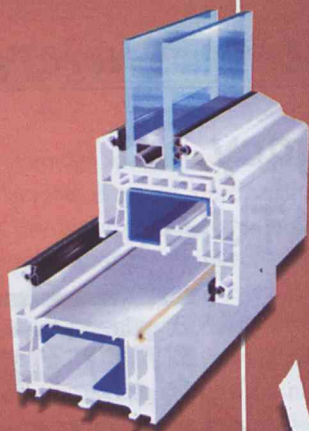


**Dolnośląskie Centrum Hurtu
Rolno-Spożywczego SA**
Ul. Giędlowa 12
52-438 Wrocław



P.P.H.U. „Panda”
Ul. Paczkowska 26
50-503 Wrocław
Tel./fax: 0-71 342 76 43
biuro@drukarnia-panda.pl





oszczędzamy lasy!!!



EURO-PLAST
OKNA * DRZWI * ROLETY

PCV

okna najnowszej generacji

EURO-PLAST 49-200 Grodków ul. Wrocławska 63, tel. 077/ 415 36 20, tel./fax 077/ 415 44 86, www.euro-plst.pl

BIURA HANDLOWE

Lewin Brzeski tel. 077/ 412 75 04

Otmuchów tel. 077/ 431 59 50

Wrocław tel. 071/ 359 33 19